

Bałtyk jest w Polsce.
Bałtyk jest w Europie.

<http://baaltyk.org.pl/>



Biuletyn informacyjny nr 3

Wsparcie udzielone przez: Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Spis treści

Od Autorów	3
Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.	4
BAŁTYK. Wspólna woda, wspólne zarządzanie.....	4
Wizyta studyjna w Szwecji – sprawozdanie z dyskusji	7
NATURA 2000 na obszarach morskich województwa zachodniopomorskiego. Podsumowanie pierwszego z warsztatów. Międzyzdroje, 26.03.2009	29
Morskie obszary Natura 2000 w Polsce i na tle UE.....	36
Obszary NATURA 2000 w Wolińskim Parku Narodowym.....	38
Morskie obszary Natura 2000 z uwagi na potrzeby ochronne bałtyckich ssaków i ich siedlisk.....	39
Sztuczne rafy jako przykład odbudowy siedlisk morskich	40
Środowisko i ochrona przyrody	43
WYBUCH !!!	43
Jantarowy morświn	46
Aktualizacja "Planu Jastarnia"	48
Radość i smutek	50
Odwiedziny na cyplu.....	51
Kolejne narodziny	51
Film o morświnach.....	52
Czy Polska chce chronić wieloryby ?	54
Radunia- zmiana statusu odcinka rzeki.	56
Linki:	57
Rybołówstwo.....	59
28 sesja Komitetu Rybackiego FAO	59
Konferencja „Surowce, innowacje, rynek – wyzwania i perspektywy” – Gdańsk, 16.VI.09	60
Inne.....	61
II Warsztaty Baltic Sea 2020. Kopenhaga 12-13.03.09r.....	61

Od Autorów

Szanowni Państwo,

czy wiecie, że w 1997 roku Komisja Helsińska ustanowiła 22 marca dniem Morza Bałtyckiego? W życiu naszego bałtyckiego projektu w marcu działo się bardzo dużo – szwedzki partner FISH zorganizował dla przedstawicieli różnych środowisk wizytę studyjną w swoim kraju. W trakcie jej trwania mogliśmy spojrzeć na realia funkcjonowania szwedzkiego rybołówstwa. Wizyta ta stała się również przyczynkiem do wzajemnego poznania grup związanych z Naszym Morzem – rozpoczął się dialog pomiędzy ekologami, naukowcami, urzędnikami i rybakami. Mieliśmy szansę na własnej skórze przekonać się, że nie taki diabeł straszny... Końcówka miesiąca należała do sieci morskich obszarów chronionych NATURA 2000. Pierwszy z cyklu 5 warsztatów na ten temat odbył się w Międzyzdrojach. Hasło NATURA 2000 spędza często sen z powiek społecznościom lokalnym. Wokół sieci narosło wiele mitów i przesądów – nam zależy na jej odczarowaniu. Rozumne podejście władz lokalnych może bowiem z obszarów objętych siecią o europejskiej randze uczynić instrument rozwoju lokalnego, czego przykłady można znaleźć m.in. w Czechach, Austrii, Niemczech czy Szwecji.

Na kolejnych stronach znajdziecie Państwo szersze omówienie wspomnianych tematów oraz wiele innych, równie ciekawych informacji.

Życzymy miłej lektury!

W imieniu swoim i współpracowników,

Dominika Sokulska

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

BAŁTYK. Wspólna woda, wspólne zarządzanie.

Zapiski z wizyty studyjnej w Szwecji zorganizowanej przez Fish Sekretariat ze Sztokholmu oraz EKO-UNIĘ z Wrocławia.

Kolejny krok w budowie podstaw dla zwalczania NNN, zapowiedziany podczas spotkania w Łodzi w lutym 2009, miał miejsce na początku marca 2009. Wizyta zgromadziła przedstawicieli Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie, Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, WWF Polska, Zrzeszenia Rybaków Morskich z Władysławowa, Zrzeszenia Rybaków Zalewu Szczecińskiego i Jez. Dąbie, Aukcji Rybnej w Ustce, Krajowej Izby Producentów Ryb, członków organizacji ekologicznych: Fundacji „Nasza Ziemia”, Klubu „Gaja”, Federacji Zielonych „Gaja”, Towarzystwa Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy oraz Okręgowego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

Podstawowym celem było porównanie szwedzkich i polskich sposobów zarządzania rybołówstwem na obszarach morskich dzięki zapoznaniu uczestników ze szwedzkim system zarządzania rybołówstwem ze szczególnym uwzględnieniem badań zasobów oraz kontroli przestrzegania przepisów dot. rybołówstwa. Nieuniknionym skutkiem ubocznym wspólnego kilkudniowego pobytu było umożliwienie bliższego poznania uczestników i wymiana poglądów w wielu interesujących obszarach. Dzięki tej wizycie za sprawą konkretnych danych przedstawionych przez Ryszarda Malika z Kołobrzegu, stałego uczestnika Regionalnej Rady Doradczej do spraw Morza Bałtyckiego „odkłamano” przemysłowe połowy „paszowe” uznawane przez wielu polskich rybaków za niesłychanie szkodliwe, podczas gdy dzięki najnowocześniejszym technologiom połowy te są bardzo selektywne, zaś system kontroli przy wyładunkach ryb uniemożliwia zbycie niepożądanych gatunków.

Organizatorzy zapewnili uczestnikom możliwość zaczerpnięcia u źródeł wiedzy na temat zarządzania rybołówstwem w Szwecji dzięki wizycie w kilku instytucjach odpowiedzialnych tam za ten proces.

W urzędzie wojewódzkim w Karlskronie zapoznano nas z badaniami na temat zasobów dorsza w Bałtyku. Wykład ukazał sposoby oceny i prognozowania zasobów tej ryby w powiązaniu z faktami dotyczącymi stanu środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem

zmieniających się obszarów tarłowych. Badania wykazały, że w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci zasięg tarłisk dorsza na Bałtyku zmalał o ponad 50%. Drugim istotnym aspektem uwzględnianym przez naukowców w Szwecji są zmiany struktury wiekowej populacji, ze szczególnym naciskiem na efekty oddziaływania połowów na tą strukturę. Właśnie takie podejście jest zdaniem większości naukowców jedyną drogą do zachowania stad na odtwarzalnym poziomie. Wyniki badań w obecnym czasie świadczą o znacznym odmłodzeniu populacji bałtyckich dorszy, co jest zjawiskiem niekorzystnym. Aby tego uniknąć konieczna jest jednolita polityka zarządzania rybołówstwem dla całego akwenu. Kolejni prelegenci w Karlskronie przedstawili sposoby kontrolowania wypracowane przez Szwedów.

Cały system kontroli jest podzielony na kilka poziomów. Główne zadanie wykonywane jest przez inspektorów podczas wyładunków. Dzięki specjalnym pojazdom wyposażonym w wiele urządzeń pomiarowych oraz połączeniu z każdego punktu kraju z centralnym komputerem inspektorzy są w stanie bardzo szybko ustalić ewentualne nieprawidłowości. Każda jednostka ma obowiązek opowiedzenia się w kwestii pory przybycia do portu i tam dokonywana jest dość szczegółowa kontrola zgodności z deklaracjami. Niezależnie od tego znaczną część zadań kontrolnych wykonuje szwedzka straż przybrzeżna, która ściśle współpracuje z departamentem rybołówstwa, umiejscowionym zresztą w tym samym budynku, nie w stolicy, a w porcie. Nie wszystkie pytania znalazły odpowiedzi, jednak ogólnie obraz szwedzkiego systemu kontroli wydaje się dość skuteczny i na pewno wyklucza możliwość obrotu rybą w szarej strefie w stopniu, z jakim mamy do czynienia w naszym kraju, zwłaszcza, że znakomita większość ryby jest sprzedawana przez rybaków na giełdach. Jedną z takich giełd, w Göteborgu, odwiedziliśmy w godzinach pracy. Przyjemnie było dowiedzieć się, że jedyna czynna polska giełda w Ustce niczym nie ustępuje szwedzkiej, szkoda tylko, że relacja ilości sprzedawanych na niej, a poza, ryb jest w Polsce odwrotna niż w Szwecji. Istotną lukę odkryło pytanie o połowy rekreacyjne. Okazało się, że o ile system kontroli na łowiskach śródlądzia jest bardzo szczelny, zwłaszcza na łowiskach łososiowatych, gdyż każde ma swego gospodarza- tylko 4 największe jeziora są państwowe i objęte nadzorem departamentu- zwykle właściciela, o tyle w połowach morskich wszystko odbywa się na szacunkach. W Szwecji przyjęte jest 2% kwoty narodowej dorsza dla wędkarzy, ale koniec połowów oznacza koniec dla wszystkich, poza małymi łodziami łowiącymi na własne spożycie! Kontrole amatorskich połowów dotyczą przede wszystkim miejsc połowu, bowiem do obrębów ochronnych całkowicie lub okresowo wyłączanych z połowów Szwedzi przywiązują dużą wagę. Takie obszary są wytyczone dla ujść rzecznych,

dla każdej rzeki indywidualnie, tak, aby skutecznie chronić migrujące na tarło stada ryb, np. troci i łososi, ale też szkiegowych szczupali, czy sandaczy. Tu mała dygresja- ryby gatunków słodkowodnych znalazły w słonawych wodach Bałtyku doskonałe warunki bytowe i rosną jak na drożdżach, jednak do rozmarzania wolą, lub jest im niezbędna, wodę słodką.

Wracając do wędkarstwa, szwedzcy rybacy nie widzą w wędkarzach problemu ani konkurencji, zaś pewne cechy Szwedów, jako nacji gwarantują umiar w zabieraniu ryb z łowiska.

Tym niemniej jeden z prelegentów, rybak ze stowarzyszenia rybaków przybrzeżnych podkreślił niekorzystne obszary styku wędkarstwo- rybołówstwo, mianowicie łososiowy trolling. Łodzie do takich połowów nie respektują oznaczeń sprzętu i powodują duże zniszczenia. Bardzo prawdopodobnym efektem tego sporu będzie wprowadzenie wydzielonych obszarów, podobnie zresztą jak wprowadzenie ograniczeń w ilości sprzętu do rekreacyjnego połowu, oraz możliwych zmian w zasadach funkcjonowania dużych łodzi wozących wędkarzy zarobkowo.

Kolejnym etapem wycieczki było poznanie dwóch akwariów morskich z rybami odpowiednimi dla danych obszarów morskich. Pierwsze odwiedziliśmy Harvets Hus w Lysekil, gdzie zwiedzający poznaje gatunki charakterystyczne dla szwedzkich wód morskich Bałtyku. Drugie poznaliśmy w Tjörnö w Morskim Laboratorium Biologicznym Uniwersytetu w Göteborgu. Pozazdroszczenia godnym jest podejście do edukacyjnych walorów takich obiektów. Efekty są zauważalne na każdym kroku. Nikt w tym kraju nie da sobie wmówić, że panga to szwedzka ryba, jak zdarzało się w punktach sprzedaży ryb w Polsce. Nikt nie kupi ryby w okresie ochronnym, lub zagrożonego gatunku. Taki sposób podejścia do zasobów wód powinien być celem edukacji naszego społeczeństwa i dla takich celów powinniśmy wspierać dążenia profesora Krzysztofa Skóry do wybudowania podobnego obiektu w ramach Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego na Helu, a drugiego gdzieś na zatoce Pomorskiej, np. w ramach Wolińskiego Parku Narodowego. Byłby to obok niewątpliwiej atrakcji turystycznej doskonały punkt edukacji morskiej i ekologicznej naszych rodaków.

Bardzo ciekawą była możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem rybołówstwa na obszarach chronionych programem „Natura 2000” Koster-Väderöfjord na wyspie Tjörnö w pobliżu granicy z Norwegią. Zaprezentowany przez naukowców oraz rybaków program edukacji ekologicznej zaowocował zrozumieniem rybaków dla konieczności ochrony szczególnie cennych obszarów fiordu. Rybołówstwo tego regionu to przede wszystkim skorupiaki- krewetki oraz homarzec norweski- pozyskiwane na kilka sposobów. Dzięki współpracy naukowców i rybaków wdrożono najmniej szkodliwe dla środowiska sposoby

rybołówstwa. Niewątpliwie bolesnym, co zauważyli polscy rybacy, aspektem funkcjonowania w takich obszarach jest dla rybaków konieczność ograniczeń, jednak odpowiednia argumentacja połączona z wspólnymi, rybaków i naukowców, badaniami pozwoliła rybakom zrozumieć i zaakceptować ekologiczne podejście do wykonywanego zawodu. Takie wspólnie realizowane przedsięwzięcia są doskonałą drogą do wzajemnego zrozumienia. Jednocześnie podkreślić trzeba bardzo bliską współpracę szwedzkich naukowców i rybaków, jako sposób na wypracowywanie trudnych kompromisów między interesem człowieka, a potrzebą zachowania zasobów na odtwarzalnym poziomie. Wizyta umożliwiła uczestnikom zadanie wielu bezpośrednich pytań, tak do naukowców jak i urzędników. Uzyskane odpowiedzi nie zawsze do końca wyczerpywały temat, jednak pozwoliły na kilka istotnych wniosków. Przede wszystkim konieczna jest wspólna, urzędników, rybaków, naukowców, ekologów i wędkarzy, inicjatywa na rzecz uruchomienia polskich giełd rybnych i punktów pierwszej sprzedaży, jako podstawowych miejsc obrotu rybą wraz z podstawą prawną tego przedsięwzięcia. Konieczne są jednoznaczne normy funkcjonowania rybołówstwa rekreacyjnego w ramach tej samej narodowej kwoty połowowej i tych samych okresów połowów- stop wędkarstwu mięsnemu na Bałtyku. Konieczna jest kampania edukacyjna polskiego społeczeństwa, aby Polak, konsument ryb, w pełni świadomie wybierał ryby legalnego pochodzenia, dając tym wyborem szansę trwania rybołówstwa uczciwego, a sobie spożycie zdrowych ryb. Wreszcie konieczne jest znaczne zacieśnienie współpracy urzędników, rybaków i naukowców, dla wypracowania podobnych do szwedzkich, skutecznych kompromisów w sferze rybołówstwa. Z kolei nasze uwagi wynikłe z pytań, powinny naszym szwedzkim rozmówcom pozwolić inaczej spojrzeć na polskiego rybaka i zacieśnić ponad graniczną współpracę między rybakami, urzędnikami i naukowcami. Do naszej wędkarskiej braci zaś jest uwaga o poszanowanie zasad wędkarstwa w każdym w odwiedzanych krajów. Lepiej przesiąkać wartościowymi wzorcami obcymi, niż wdrażać nasze, pożałowania godne, mięsiarstwo. Umiar to podstawa.

Artur Furdyna

Wizyta studyjna w Szwecji – sprawozdanie z dyskusji

Prezentacje prelegentów dostępne są pod adresem:
<http://www.fishsec.org/article.asp?CategoryID=1&ContextID=336>

DZIEŃ 1 - 4.03.2009

Yvonne Walther – ichtiolog, Szwedzki Zarząd Rybołówstwa, Instytut Badań Morskich

90% strefy połowów Szwecji to Bałtyk. Pochodzi z niego 70% złapanych ryb. Największe znaczenie ekonomiczne mają śledź, szprot i dorsz, w niewielkim zakresie łosoś i węgorz.

Próbki przyłowów pobiera się na morzu i w porcie. W porcie można próbkować większą ilość, ale mniej szczegółowo, na morzu uzyskuje się bardziej szczegółowe dane. Doradztwo związane jest z dokładnymi danymi – na podstawie uzyskanych z próbkowania danych tworzy się raporty i wylicza limity połowowe.

Bada się przede wszystkim wielkość i wiek złowionych ryb (drogie próbki otolityczne).

Opracowujemy model populacji – ile młodych, jaka migracja, jaka śmiertelność..

Prowadzimy wirtualną analizę populacji do śledzenia wielkości zasobów.

Plan zarządzania UE dla bałtyckiego dorsza – utrzymanie wskaźnika śmiertelności na poziomie $F=0,3$ (aktualnie $F=1$). Kolejne narzędzie – stosowanie dyrektyw, nie podnoszenie kwot połowowych o więcej niż 15% do momentu utrzymania F na stałym poziomie. Połowy obniżane o nie więcej niż 10% jeśli zajdzie taka potrzeba. Możliwe, że w 2010 roku uda się osiągnąć $F=0,3$.

Co roku w kwietniu spotykają się naukowcy - ICES working group - dając rekomendację dla rocznego całkowitego limitu połowów gatunków przemysłowych-TAC (udział biorą kraje UE + Rosja)

A. Furdyna – Czy połowy wędkarskie są uwzględniane w raportach? – Zaczynamy je uwzględniać.

W. Kamiński – Czy przy połowach na cele przemysłowe dużymi kutrami są wykazywane przyłowy i czy to schodzi z kwot połowowych kraju? – Prowadzimy wrywkowe lub losowe badanie w rybołówstwie pelagicznym, aby mieć dane o szprocie i śledziu. W próbkach jest dorsz i łosoś w niewielkich ilościach.

J. Doerman – Jaki jest udział połowów na cele przemysłowe we wszystkich połowach? – Wszystko jest sortowane na łodzi. Taki jest przepis.

W. Kamiński – Nie ma technicznej możliwości sortowania przy połowach na cele przemysłowe.

R. Gawlik – Jaki jest prawdziwy obraz populacji? Jaki jest procent dorosłych ryb w biomacie? – Nie mamy takich wyników. Między 30 – 70% poławianych ryb to osobniki dorosłe.

R. Malik – Jak wyznaczono punkty referencyjne i dlaczego na takim wysokim poziomie? – Limity wyznacza ICES bazując na wiedzy historycznej. Bierzemy pod uwagę podejście ekosystemowe, ale doszło już do zmian w ekosystemie Bałtyku. Mamy powody sądzić, że nie będzie już takich zasobów jak w latach 80'. Trzeba zrównoważonego zarządzania rybołówstwem, kontrolowania śmiertelności ryb.

J. Bożek – Przywrócenie zasobów nie jest możliwe? – Nie wiadomo. Nie wiadomo do jakiego poziomu mielibyśmy je przywrócić – co brać za wartość docelową.

I. Walther – Jeśli będziemy mieć stały poziom połowów to biomasa nie wzrośnie. Jeśli obniżymy śmiertelność wzrośnie biomasa, a wtedy możemy podnieść kwotę połowową o 15%

P. Necel – Z jakiego okresu są dane z prezentacji? To chyba nieoszacowane dane? Po przyłowach widać, że teraz łowi się więcej? – Rybołówstwo i zasoby to nie jest to samo. Można mieć dobre połowy przy słabych zasobach i odwrotnie. Rybacy, naukowcy i urzędy muszą w tej materii współdziałać.

R. Gawlik – Rybacy nie wierzą naukowcom w sprawie szacunku ryb. Jaki jest błąd w badaniach? Nie wiadomo dokładnie jaka jest ilość ryb w morzu. Jednak zakładamy, że jeśli jest błąd w szacunkach, to jest na stałym poziomie – przenosi się i nie ma wpływu na trendy - dlatego wyniki badań wskazują czy zasoby rosną czy spadają.

P. Necel – Badacie losowe próbki z Bałtyku? To nie tak powinno wyglądać, to jest przypadek. Powinniście mieć stałe łodzie i stałe badać przyłowy. – Mamy próbkowanie na łodziach i w portach. – Polski program „4 kutrów” pokazał, że ryby są! Rybacy zawsze płyną tam gdzie ryby - połowy wzrastają. P. Necel- jednak istnieje zależność między biomasą a wielkością połowów. Rok 1992, kiedy nastąpiło załamanie biomasy, wyraźnie odbił się na połowach. Wydajność spadła do 12-15 kg/h, podczas gdy obecnie może nawet wynosić kilka ton/h.

J. Bożek – Oby naukowcy się mylili, ale jak się nie mylą to mamy kłopot... Nie popełniamy błędów ideologicznych – nie mówmy do jakiego poziomu doprowadzić zasoby ale jak nimi gospodarować!

R. Malik – Naukowcy nie potrafią powiedzieć ile jest ryb. Nikt nie jest w stanie oszacować stanu i ilości ryb. Nie mamy prawdziwych danych, więc jak mówić o prawidłowym zarządzaniu!

I. Walther – Musimy brać pod uwagę całość zasobów w całym Bałtyku. Podważamy pewne rzeczy, ale mamy do tego prawo na podstawie posiadanej wiedzy. Rybak to nasz klient – dla niego pracujemy. Wszystkim nam zależy, aby ryba była, więc musimy współpracować.

Anna Nilsson – Inspektor - Departament Kontroli Rybackiej

Pracujemy na 350km linii brzegowej, w 25 portach, 7 dni w tygodniu, 24 godz/dobę. W całej Szwecji jest 26 inspektorów. Na kontroli podejrzane rzeczy filmujemy, robimy zdjęcia. Mamy 24 godzinną pomoc telefoniczną w razie wątpliwości prawnych dotyczących danych (call center-infolinia), specjalne karty do wypełnienia (szczegółowe dane z kontroli).

Zakres: kontrola wyłącznie na brzegu, w portach; w 2008 roku skontrolowali 1300 wyładunków, w 2007 r było to 4400 wyjazdów do 290 portów

GDP – program bieżącej współpracy ze Strażą Przybrzeżną, która kontroluje rybaków na wodzie.

Zbieramy informacje, z których korzysta wiele osób i wiele osób na nich pracuje.

Sankcje pojawiły się niedawno, w zależności od powagi naruszenia przepisów mogą dojść do wysokości 25 tysięcy koron szwedzkich (ok. 10 000 PLN).

R. Malik – Jaki procent rozładunków kontrolujecie osobiście? Czy znacie przypadki polskich rybaków naruszających prawo? – Proszę zadać to pytanie jutrzejszym prelegentom. Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności.

P. Necel – Jeśli odgarniacie lód w skrzynkach z rybami to czy odliczacie wodę na ściek? – Nie odliczamy nic. Niektóre kutry wcale nie używają lodu.

W. Kamiński – Czy stosujecie krzyżową kontrolę? Czy na ładzie też kontroluje się ładunek i porównuje z deklaracją rybaka? Czy w porcie jest kilka punktów skupu? – Jest kilku skupujących ryby. Sprawdza się kto kupuje ryby.

N. Sporonng – Czy jest dużo jednostek zagranicznych na rozładunku? – Więcej szwedzkich.

A. Furdyna – Czy kontrolujecie wędkarzy? - Ja tego nie robię. Proszę zadać to pytanie jutrzejszym prelegentom.

K. Skóra – Czy pracujecie też na wodzie? – Nie, tylko na ładzie. Na wodzie kontroluje Straż Przybrzeżna.

J. Doerman – Czy macie doświadczenie z dziennikami elektronicznymi? – Przymierzamy się do tego.

Helene Hasselgrau - Straż Przybrzeżna (Coast Guard)

Podlega Ministerstwu Obrony Narodowej. Nadzoruje i realizuje działania ratownicze w tym ratownictwo ekologiczne. Kontrola rybołówstwa to jedna z jej kompetencji.

Posiada 26 stacji, w tym jedną lotniczą, podlegające 4 centralom dowodzenia regionalnego. Nadzór odbywa się ze sztabu głównego 24 godz/dobę.

Zatrudniają 800 osób w tym 530 funkcjonariuszy uzbrojonych.

Ma dostęp do wszystkich danych dotyczących rybołówstwa z VMS - wielkości wyładunków, etc

Prowadzi kontrolę rybaków na morzu – zezwolenia, dzienniki, zgodność ryb z dziennikiem, ładownie.

R. Malik – Ile było naruszeń przez polskich rybaków w 2008? - Nie mam danych. Jeśli były to były to drobne naruszenia, śladowe ilości.

J. Doerman – Czy jesteście uzbrojeni, czy macie środki przymusu bezpośredniego? – Strażnicy mają broń krótką, ale nie wnoszą jej na pokład kontrolowanej jednostki. Mają jednak uprawnienia policyjne.

W. Kamiński – Jak wygląda kontrola ładowni statków do połowów przemysłowych ryb śledziowatych? Czy jesteście w stanie ocenić strukturę przyłowów? – To bardzo trudne do skontrolowania. Mamy z tym trudności.

R. Malik – Jakiego rodzaju wykroczeń jest najwięcej w Szwecji? – Trudno powiedzieć jak jest w całej Szwecji, ale w naszym rejonie są to głównie połowy na niewłaściwym obszarze lub stosowanie nieodpowiednich narzędzi połowowych. – Jaka jest średnia kara? – Nie nakładamy kar – wysyłamy zawiadomienie o przestępstwie na policję.

R. Gawlik – Czy kontrola jednostek zagranicznych różni się od kontroli jednostek szwedzkich? – Nie, są takie same.

A. Furdyna – Czy kontrolujecie połowy wędkarzy? Jakie są tam wykroczenia? – Kontrolujemy, nie mamy wielu zgłoszeń dotyczących wędkarzy. Wykroczenia dotyczą przeważnie niewłaściwego obszaru połowów.

J. Doerman – Jaka jest możliwość sprawdzenia połowów na cele przemysłowe? Jaki jest przyłów? – Pobiera się próbkę. – Jak duże są zbiorniki statków rybackich? – 1200ton w przypadku szprot. – To za duże ilości, by skontrolować je fizycznie...

J. Bożek – Nie ma kontroli nad tym wszystkim.

R. Malik – Przy połowach paszowych przyłów wyrzuca się za burtę. Nikt tego nie zapisuje w dzienniku. Kwestia główna – ile faktycznie jest tego przyłowu?! Połów jest sortowany, przy zsykach znajdują się kraty sortownicze.

Bengt Larsson, Związek Wybrzeżowych Rybaków

Stowarzyszenie założone w 1999 roku. Wyodrębnili się, bo centrala słabo reprezentowała ich interesy. Głosy tej grupy nie były wcześniej brane pod uwagę.

Nie forsujemy zbyt wielu kwestii – skupiamy się na najważniejszych. Dla nas jest to połów dorsza, także łososia, turkota i śledzia (80% dochodów).

Mieliśmy problem z małą flotą od połowy lat 90' do 2007 roku – były długie przestoje połowowe. Przestoje nakładały urzędy, małe kutry nie były w stanie wychodzić w morze, gdy można było łowić, w związku z pogodą. W tym czasie łowiły duże jednostki i wyłapywały

dozwoloną ilość dorsza. Jak małe jednostki mogły wypłynąć w morze to już nie miały czego łowić... W 2008 roku przedstawiono propozycje podziału połowów na trawlerzy i resztę jednostek. Dzięki temu rybołówstwo na małych jednostkach znów stało się opłacalne.

Na zach. Bałtyku (granica Bornholm) - połowy 11 mies. otwarte (zakaz kwiecień)

Na wsch. Bałtyku - połowy 3 mies. zamknięte (VI-VIII)

R. Malik – Jaka jest maksymalna wielkość małych łodzi? - Elastycznie. Przyjmujemy, że mała łódź ma do 15m długości i 2 osób obsługi. System faworyzuje łodzie do 21 ton brutto, one dostają największe przydziały w przeliczeniu na łódź.

W. Kamiński – Polska ma podobne jak Szwecja warunki. Jaki jest u was sposób podziału kwot na dorsza poszczególne tygodnie? – Każda część łodzi w różnych klasach (8 klas) ma inny przydział. Im większa łódź tym przydział wyższy. Jest różnica na wybrzeżu wschodnim i zachodnim. 60% przydzielane jest trawlerom, reszta małym jednostkom. Szwedzki Zarząd Rybołówstwa steruje tygodniowymi kwotami w zależności od wyników połowów. Jeśli są one niższe niż plan to się je podwyższa i odwrotnie. Małe łodzie mają większy przydział w okresie od kwietnia do czerwca, wtedy są lepsze warunki pogodowe i łatwiej nam łowić. Zarząd dał możliwość, aby niewykorzystany przez małe łodzie przydział po 1 września przechodził na trawlerzy.

R. Malik – Jaka jest typowa kwota tygodniowa na ten rok? – Przeciętnie jest to 1500kg/tydzień. Ale dla małej łodzi do 10m są to 3 porcje tj. 4500 kg/ tydzień. Na rok to wypada u mnie 23 tony dorsza na łódź. Jeśli ich nie odłowimy to różnica wraca „do wspólnego worka” do ponownego podziału.

A. Bialic – Nieporozumienie polsko-szwedzkie wynika z różnego przydziału kwot. Widzimy, że szwedzki rybak ma 8t na tydzień i nas to boli. U nas roczny przydział na kuter 17m to 36ton. Dostajecie kilka razy więcej. Ile wasza jednostka wyławia w okresie roku? – Przed 2008 rokiem system był niekorzystny dla małych łodzi. W 2007 roku już 81% kwoty było odłowionej w czerwcu przez duże kutry. Nam zostało 19 % we wrześniu (po przerwie połowowej). Dlatego stwierdziliśmy, że należy to podzielić na różne rodzaje łodzi. – Jak zatrzymano połowy w Szwecji i Polsce to szwedzkie duże statki nadal łowiły. Polscy rybacy czuli się pokrzywdzeni. Jak to wytłumaczyć? – Do 2007 roku faktycznie tak było. Kilka największych łodzi mogło łowić. Ale u nas jest tak samo – ciągle słyszymy, że w Polsce łowi

się 2 razy więcej niż można. – Grupa polskich rybaków naciska by wasz system wprowadzić w Polsce. Proszę z moją organizacją nawiązać kontakt i wytłumaczyć naszym rybakom o co chodzi! – Super, też tego chcemy. Trzeba wypracować sieć współpracy na całym Bałtyku, wtedy będzie sprawiedliwy system i wszyscy będziemy mogli dobrze prosperować. Proponowałem już naszej administracji wojewódzkiej uczestnictwo w projekcie międzynarodowym i utworzenie sieci współpracy na M. Bałtyckim. Od 3 lat urząd wojewódzki wziął na siebie także rolę pośrednika między rybakami i centralą.

P. Necel – Czy szwedzki armator kutra jest właścicielem GT i kilowatów? – Tak. Mamy osobiste licencje, zezwolenia na używanie jednostki (tonaż brutto, długość), zezwolenia obszarowe.

R. Malik – Jeśli polska jednostka nie łowi dłużej niż jeden rok to może być wykreślona z rejestru statków rybackich. Na tę listę ciężko wrócić. Jak jest u was? – Jeśli raz stracisz prawo połowu dorsza to ciężko ponownie je nabyć... Prawo przewiduje jednak tzw. „szczególne okoliczności”.

A. Furdyna – Czy jeśli narodowa kwota dorsza jest wyłowiona można nadal łowić dorsza rekreacyjnie? – Rezerwa dorszowa to 2 % dla wędkarzy. Jeśli zostanie 2% kwoty to można łowić „ręcznymi narzędziami połowowymi”. Nie uważamy, by wędkarze stanowili tu problem. Ale na początku lat 90’ pojawił się problem trawlingu łososiowego. Zwabiało to turystów na dużą skalę - zrobił się wielki biznes. Wędkarze wypływali na obszary, gdzie łowili rybacy i chcieli tam łowić. Wpadali w sieci i uszkadzali zarówno sieci jak i ryby. Teraz nie możemy się z wędkarzami dogadać...

K. Skóra – Władze lokalne widzą w tej turystyce źródło dochodów, a nie zagrożenie dla zasobów.

R. Malik – Ile jest licencji na sportowe połowy dorsza na wędkę? – Rocznie wędkowanych jest 10 tysięcy ton.

W. Kamiński – Na naszej Aukcji w Ustce 100-krotnie spadły przychody ze sprzedaży łososia. Polska eksportuje 90% dorsza w formie przetworzonej na rynki UE. Cena dorsza dla rybaka ostatnio się załamała, a konsumenci wcale tego nie odczuli. Nasi rybacy myśleli, że przy

niskich połowach wysoka cena zrekompensuje straty. Jak to wygląda u was? Powinniśmy współpracować by przywrócić tę cenę do normalności. Skąd się wzięła ta obniżka cen? – Tak, to nas mocno obciążało. Nie ma stabilizacji cenowej. Jakby dodać połowy z jednostek norweskich, polskich i szwedzkich to okazuje się, że jest na rynku za dużo dorsza. Przez to spadły ceny. Moim zdaniem aktualna obniżka cen jest spowodowana zalaniem rynku rybą. Problemem jest sezonowość połowów i dostaw np. w styczniu wszyscy wybierają się na łowiska i jesteśmy zalani dorszem, także z Norwegii i Cieśnin Duńskich. Może trzeba opracować system obejmujący Bałtyk i Unię Europejską zapobiegający takim wahaniom? Jeśli dorsz na rynku będzie cały czas nie będzie problemów z wahaniami się ceny. Utrzymamy stabilne ceny poprzez stały poziom ilości ryby na rynku.

R. Gawlik – System sprzedaży ryb – czy rybacy sami szukają odbiorców czy macie grupy producenckie? Co z systemem identyfikacji ryb? – W naszym województwie funkcjonuje stowarzyszenie gospodarze, do którego należymy. Dostarczamy ryby do jednego punktu - giełdy rybnej i stamtąd idą dalej na rynek. Godzimy się na uśrednienie cen dla wszystkich rybaków. Identyfikowalność – dobry pomysł, uruchomili taki system mali rybacy. Złowione ryby promuje się lokalnie.

DZIEŃ 2 – 05.03.2009

Maria Hellsten, Szwedzka Rada ds. Rybołówstwa (centralna agencja rządowa)

Powołani w 1985 roku, 14 biur, aktualnie zatrudnionych jest 360 osób, 70% stanowią pracownicy naukowcy, dzielą się na 3 departamenty podlegają bezpośrednio pod Ministerstwo Rolnictwa;

Departament Badań i Rozwoju – zbieranie danych o stadach ryb, współpraca z rybakami – wypracowanie przyjaznych dla środowiska połowów ryb, zbieranie danych z wielkich jezior (nie tylko z morza)

Departament Zarządzania Zasobami – licencje dla rybaków, zarządzanie środkami pozyskiwanymi z Unii Europejskiej, badania - handel, aspekty społeczne, turystyka, Aquakultura – pstrąg tęczy, małże, węgorze, arktyczny golec; program hodowli golca na potrzeby wędkarstwa

Wędkarstwo rekreacyjne – 1mln osób, struktura wiekowa 16-64 lat; okoń, szczupak, troć, makrele; dobre perspektywy rozwoju – turyści zagraniczni, przewodnicy wędkarscy;

Ważne dla instytucji:

- Wdrażanie systemu ekosystemowego

- Podążanie za rekomendacjami naukowców
- Praca nad zagrożonymi gatunkami – plan dla węgorza; wyznaczono 6 obszarów chronionych, pierwszy już wdrażany (tarło dorsza)

Nadzdolność produkcyjna, redukcja floty do połowów dorsza; nowe inicjatywy rozwoju aquakultury, rozwój turystyki rybackiej; kontrola

R. Malik – Sportowe połowy morskie, a wielkość złowionych ryb. Czy jest wliczana w limity dorsza? – Nie, nie jest, jest to poza wszelkimi kwotami; zanim Szwecja weszła do UE były negocjacje, ale wędkarstwo nie wchodzi. Dodatkowo każdy wędkarz może wystawiać 180 m sieci stawnej, dennej tzn. nety. To jest ok. 3 sztuk net.

K. Skóra – Rybołówstwo rekreacyjne - łowi się też sieciami, w tym kontekście jak Szwecja stara się zapewnić ekosystemowe podejście w tym sektorze rybołówstwa? – To jest skomplikowane. Na wsch. wybrzeżu nie wolno stawiać sieci jeśli nie jest się właścicielem wód. Sytuacja jest różna w różnych częściach kraju. Staramy się wypracować system pozyskiwania danych od wędkarzy by lepiej szacować... – Moi koledzy ze Szwecji mówią, że mają problem z oszacowaniem przyłowu morświnów, ptaków i ssaków z tych połowów. Rekreacyjni nie muszą ich zgłaszać, a sportowi tak? – Tak, wydaje się nam że to problem, staramy się opracować system zgłoszeń

T. Zdanowicz – Jak wygląda plan ochrony węgorza na wodach szwedzkich? – Chcemy zredukować połowy zawodowe węgorza, obniżamy – w zeszłym roku 30%. – Co rybak łowi zamiast węgorza? – Nic. Rybacy muszą mieć specjalne licencje do połowu węgorza.

W. Kamiński – Bałtyk wschodni – dorsz i łosoś. Jaki jest system podziału kwoty na kwoty tygodniowe, jak wygląda limit indywidualny w skali roku, jak chcecie zredukować kwotę dorszową, co z jednostkami, które nie uzyskają zezwoleń na połów dorsza? – Nie wiem jak się dzieli kwoty tygodniowe na jednostki, mamy zdolność połowową o 30% wyższą niż powinniśmy i staramy się ją zmniejszyć. Są rybacy, którzy chcą porzucić połowy, będziemy złomować jednostki za środki z UE. Nie chcemy, aby te osoby łowiły inne gatunki – bo byłaby nadmierna zdolność połowowa w przypadku innych gatunków.

R. Malik – Kto w takim razie zna ten system i kto udzieli nam informacji? – Opracujemy dla was odpowiedź pisemną i wyślemy ją.

A. Furdyna – Ochrona migracji ryb dwuśrodowiskowych. Łosoś i troć – czy są okresy ochrony w ujściu rzek, jaki jest system? – Różnie w różnych częściach wybrzeża, okresy ochronne, wymiar minimalny; na wschodzie spada populacja troci, nie mamy polityki ochrony dobrze rozwiniętej na tym wybrzeżu, powoli zaczynamy ją wprowadzać

K. Skóra – Jakie są proporcje w połowach troci i węgorza na wschodnim i zachodnim wybrzeżu? Czy troć będzie kwotowana?- Myślę że łosoś i troć nie przekłada się na przetwórstwo na wybrzeżu zachodnim, na północnym- wschodzie nie można jej wcale łowić.

R. Gawlik - Co pani rozumie pod pojęciem ekosystemowe podejście, jak to u was rozumieją rybacy? U nas jest z tym problem... rybacy uważają, że jest to hasło - zakłęcie ekologów dla pognębienia naszego rybołówstwa. – Opinie między rybakami różnią się, ale nie chcę mówić za rybaków. Osobiście uważam, że jeśli chcemy nadal łowić muszą być zasoby ryb, jeśli ich nie ma to... Musimy dopilnować by zasoby się odbudowywały; „ludzie mają prawo do korzystania z zasobów, ale muszą to robić odpowiedzialnie”. Dziś nie doszliśmy jeszcze do punktu, w którym byśmy zarządzali ekosystemowo. Nasz parlament przyjął 10 lat temu takie ekologiczne cele, które realizujemy. W Departamencie Zarządzania zmieniamy też świadomość.

J. Bożek – Jestem działaczem społecznym i odczuwam niedosyt – wciąż pytamy o kwoty połowowe i nikt nie jest w stanie nam odpowiedzieć. W Polsce już bym poszedł do mediów?? Gdzie jest ten odpowiedni człowiek? – Nie mamy nic do ukrycia.

N. Sporrang – Nasza wina, nie zaprosiliśmy nikogo odpowiedzialnego, pytanie wyszło w samej dyskusji.

J. Kirszling – Szwecja ma 1600 jednostek rybackich. Ile wydaje się rocznie specjalnych zezwoleń połowowych na dorsza? – Dowiem się i odpowiem.

R. Malik – Ile ryb na morzu może złapać wędkarz? - Nie mamy limitów. Są te same okresy ochronne i wymiarowość jak dla sportowych.

W. Kamiński – W latach 80 uczyliśmy się połowów łososia pławnicami od was. Polska i Szwecja najbardziej ucierpiały w wyniku wycofania pławnic. Szwecja ma duże zasługi w zarybianiu łososiem. W wyniku restrykcji z UE na mojej aukcji spadły 100 krotnie przychody ze sprzedaży łososia. Teraz jest dużo łososia o wadze wyższej niż 7kg (rynek detaliczny – limit wagowy). Czy możecie wesprzeć nasze działania na polu UE by odwrócić ten stan rzeczy? – Nie podejmowaliśmy walki by wprowadzić na nowo pławnice. Chcemy znaleźć inne rozwiązania (np. takłe łososiowe – long lines). Rybacy otrzymują pomoc by zachęcić ich do połowów innych gatunków ryb niż łosoś. Ostatnio nie wykorzystujemy kwot połowowych na łososia. Nie, nie będziemy podejmować działań, aby znieść te zakazy pławnic.

J. Doerman – Problem przyłowu dorszy przy połowach na cele przemysłowe ryb pelagicznych. Czy ten przyłów jest zdejmowany z kwoty? – Przyłów się wrzuca do wody i nie jest wliczany do kwoty. To też problem przy zbieraniu danych przez badaczy – Utrudnione pobieranie danych. - Czy będziecie wprowadzać program obserwatorów? – Tak, mamy taki system. Ale jest to bardzo trudne.

R. Gawlik – 70% Państwa pracowników to naukowcy. Co oni robią? Nie macie instytutów naukowych przy uczelniach? – Nie mamy instytutów badawczych, instytucje mają własne instytuty badawcze. Podlegamy pod administrację państwową – taki mamy system. Gdyby rząd przekazał zbieranie danych na pole uczelni to dane by do nas nie dotarły. My robimy monitoring, uczelnie zajmują się innymi rzeczami naukowymi. My mamy 3 departamenty właśnie z tego powodu.

R. Malik – Jak wygląda rola organizacji rybackich? – Często, regularnie spotykamy się z organizacjami rybackimi, słuchamy ich opinii, uczymy się wiele od nich. Mamy grupy robocze, do których zapraszamy organizacje rybackie i NGO.

J. Bożek – Jaka jest rola NGO? – Grupy robocze, dyskusje, coroczne dyskusje

R. Gawlik – Kto organizuje grupy, czyja to inicjatywa? – Nasza. Robimy obowiązkowe konsultacje społeczne.

J. Bożek – Pierwszy raz usłyszałem pojęcie wpływu zmian klimatu w określeniu do jezior. Czy wasze instytucje budują platformy ponadbranżowe badające czy zmiany klimatu mogą mieć wpływ na rybołówstwo? – Tak, poprosił o to rząd. Szacujemy długoterminowe zmiany na Bałtyku. Oceniamy dorsza - ogromne zasoby i odłowy w latach 80-tych i załamanie w ekosystemie później (plankton + zmiany klimatyczne)

W. Kamiński – Jakie jest doświadczenie z identyfikacją ryb? Jak to się ma do zwalczania połowów NNN? Czy teraz system opiera się na zaufaniu państwa do rybaka, czy jest krzyżowa kontrola? – Więcej powie Gunner. Nie mamy dobrego systemu identyfikacji – pracujemy nad tym. Na zachodnim wybrzeżu rybacy założyli stowarzyszenie i sami wprowadzają sobie system lokalny.

W. Kamiński – Zapraszam do współpracy, mamy doświadczenie pilotażowe. – Dziękuję, też teraz mamy pilotażowe programy w Szwecji

R. Gawlik – Wchodzi Ramowa Dyrektywa w sprawie strategii morskiej. Jak się przygotowała Szwecja do wdrożenia? – Na razie rząd przedyskutował, który urząd za co będzie odpowiadał. Wiodąca będzie tu Agencja ds. Ochrony Środowiska. Tak naprawdę prace nie zostały jeszcze rozpoczęte.

**Gunnar Johnsson, Departament Kontroli Rybołówstwa
w Szwedzkiej Radzie ds. Rybołówstwa**

Odpowiedzialność za kontrolę, obrót rybami zgodny z prawem UE i krajowym; zapewnienie dostępu do informacji, tworzenie danych statystycznych; odpowiedzialność dzielimy ze szwedzką Strażą Przybrzeżną;

Rejestracja danych (np. z dzienników, obrazy radarowe) – dalszy monitoring – wymiana informacji z innymi krajami – zgłoszenia naszych danych = dobra jakość danych

Mamy inspekcje na lądzie (porty), wynikiem naszej pracy są raporty z kontroli.

Kontrole środków transportu – zaczęli to w br. inspektorzy mogą sprawdzić wszystkie miejsca w pojeździe, ale nic na siłę. Współpracujemy z innymi jednostkami i urzędami

Kontrola marketingu wprowadzenia ryb na rynek – skierowana na kupców (1 osoba się zajmuje)

Inspekcja na morzu

Sankcje – dwa rodzaje – administracyjne i karne; odwoływanie, zawieszanie zezwoleń dla rybaków i łodzi

Współpraca: Straż Przybrzeżna – wspólne kontrole i projekty; z innymi krajami poprzez UE; urzędy skarbowe, zarządy województwa, przemysł, rybacy, stowarzyszenia.

Bazujemy na analizie ryzyka - powołaliśmy grupę zajmująca się tym; wybraliśmy trzy obszary najwyższego ryzyka i nimi głównie się zajmujemy;

1. Trawlery - Cieśniny Kattegat i Skagerrak

2. Włoki denne- j.w.

3. Włoki dorszowe- Bałtyk

Przygotowaliśmy specjalne wskaźniki realizacji działań eliminujących zagrożenia; podjęliśmy wspólny plan kontroli rybołówstwa wraz z innymi jednostkami i urzędami; uruchomiliśmy to w styczniu 2009; aktualnie przygotowujemy materiały strategiczne dla inspektorów.

W. Kamiński – Polska ma podobne jak Szwecja problemy z zarzutami UE i wdrożeniem zaleceń. Proszę bliżej określić kontrolę krzyżową w punktach wyładunku – uważam, że skuteczna kontrola zwalczająca połowy NNN możliwa jest tylko w punktach skupu ryby. Polska opracowuje przepisy, że wyładunek dorsza tylko będzie mógł się odbywać w miejscach wyznaczonych przez Ministra, tylko przy inspektorach. Jak sobie poradziliście z problemem? – Aktualnie mamy 44 porty wyładunków dorsza, nie jest możliwe by wszystkie wyładunki dorsza kontrolować. Kontrolujemy wybiórczo ok. 10% wyładunku losowo wybranych jednostek. Zastanawiamy się nad zmianą systemu. Podlegamy razem z Polską pod te same regulacje, i zastanawiamy się nad problemem.

W. Kamiński - W Polsce kontrolowanych jest 100 % wyładunków dorsza. Rybak nie ma prawa wyładowywać ryby bez inspekcji i pieczęci inspektora ryb. morskiego.

A. Furdyna – W Polsce ucząc wędkarzy dobrego wędkarstwa podajemy przykład Szwecji, i jestem zdziwiony, że takie same regulacje nie są stworzone dla sportowego połowu dorsza. Widać dyskryminację rybaka zawodowego – on jest kontrolowany, a koledzy obok już nie? - Norwegia obserwując wywóz masowy ryb przez turystów zaczęła wprowadzać kontrole połowów rekreacyjnych. – Wiele jest jednostek poławiających sportowo, wszystkie powinny być zarejestrowane, ale w Szwecji nie ma takiego wymogu. Na dziś nie jesteśmy w stanie

objąć kontrolą tych połowów. Mamy tylko szacunki, i staramy się je uwzględniać przy planowaniu limitów kwot połowowych. Być może zostaną wprowadzone ograniczenia ilości narzędzi połowowych (do 6). Dziesiątki tysięcy łodzi rekreacyjnych są poza rejestracją i kontrolą (dziwna luka - wymiar polityczny sprawy - morski kraj, od dziesiątek lat ludzie łowili rekreacyjnie na swoje potrzeby, może politycy nie chcą się narażać licznemu elektoratowi wprowadzając tu ograniczenia? – R.G.)

K. Skóra - Czy rybołówstwo łodziowe „małe” (profesjonalne i rekreacyjne) ma limity w ilości używania sieci skrzelowych stawnych? Czy jeżeli takie limity są to prowadzicie kontrole na morzu ilości wystawianych sieci i ich prawidłowego oznaczenia? – Są pozwolenia na połowy na różne narzędzia, są limity na ilość sztuk, wielkość oczek, długość sieci. – Czy spodziewacie się, że system transborderów satelitarnych będzie rozwijał się w kierunku małych łodzi? – Planujemy reformę kontroli i trzymamy się wytycznych Komisji Europejskiej, jeśli będzie taki nakaz to wprowadzimy to. – Ale część łodzi nie jest rejestrowana (rekreacyjne)?! Czyli tarnsboardery będą tylko wprowadzane w zawodowym rybactwie. (transponder radarowy- emituje sygnał radarowy w postaci 8 kropek; transborder-emituje sygnał radiowy, odbierany przez satelitę w celu określenia pozycji geograficznej obiektu)

R. Malik – Ile i jakie były zarzuty do skontrolowanych Polaków? – Ok. 30 - 40 grzywien, w przypadku spraw karnych proces jest złożony, nie wiem, ile dokładnie, ale niewiele. – Ile było nałożonych na rekreacyjnych rybaków? – U nas to nie występuje, jest to kontrolowane na poziomie lokalnym przez urzędy wojewódzkie.

W. Kamiński – Szwedzcy rybacy chwalą nasz system. Raporty wyładunków idą do UE, kontrola jest wzmożona a mimo to rybacy wchodzą do nas ze względu na atrakcyjną cenę.

K. Skóra - Czy bojkot konsumencki dorsza był skuteczny w Szwecji? – Jako administracja nie mogę doradzać, ale sporo się o tym mówiło. Jakoś to wpłynęło na świadomość konsumenta, raczej kupują dorsza innego - norweskiego zamiast szwedzkiego. Rybacy szwedzcy mieli kłopoty ze sprzedażą, zakłady przetwórcze też nie chciały kupować.

G. Johnson

Utrudnienia, co do uzyskania pełnej zgodności z przepisami:

- Nadmierna zdolność połowowa, spadek rentowności z tej działalności
- Nieefektywny system zarządzania
- Słabości w kontroli
- Skomplikowane reguły i zasady
- Brak zaufania ze strony branży do przepisów a tym samym Straży

W. Kamiński – Jak wygląda system kontroli sanitarnej? Czy to wy je przeprowadzacie? – Robi to inna jednostka, odpowiedzialna za bezpieczeństwo żywności. Kontrola na aukcji, w zakładach, restauracjach – odpowiedzialność na poziomie lokalnym.

Anders Lizen, Coast Guard, pracownik FKC- Fishery Competence Center

Główne zadania:

- Przyjmowanie powiadomień (z floty rybackiej i inne, np. zmiana sprzętu połowowego, obszaru)
- Zbieranie informacji i tworzenie bazy
- Przedstawianie informacji statystycznej
- Analiza ryzyka
- Kierowanie sugestii do jednostek operacyjnych
- Powoływanie ośrodków koordynacji
- Szerzenie informacji – Infolinia (Helpdesk-call center), FAQ, biuletyn
- Wsparcie floty rybackiej – też przez infolinię
- Punkt kontaktowy dla współpracy międzynarodowej i krajowej.

R. Malik – Czy jest nr telefonu, na który moglibyśmy zadzwonić i dopytać o szczegółowe przepisy z burty polskiej? – Zawsze można zadzwonić do Zarządu ds. Rybołówstwa w ich godzinach pracy. Ale można zadzwonić do naszego call-center i tam zasięgnąć informacji. Jeśli pracownik nie zna odpowiedzi to oddzwania jak się dowie. Mamy zestaw gotowych odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

R. Gawlik – Czy odpowiecie też na pytania polskich NGO's? – Tak. Nasze urzędy są zobowiązane do udzielenia informacji każdemu, niezależnie od kraju pochodzenia pytającego.

K. Skóra – Jak wygląda dostęp naukowców z ośrodków akademickich do danych z rybołówstwa? Czy są potrzebne jakieś specjalne zgody? – Nasi naukowcy, którzy pracują dla Zarządu ds. rybołówstwa mają dostęp do bazy danych.

P. Necel - Ile kontroli robicie dziennie i ile średnio trwają? – Ciężko odpowiedzieć, myślę, że średnia to 2 dziennie. Czas trwania zależy od ilości ryb.

R. Malik – Ile razy średnio statystycznie kontrolujecie jedną jednostkę? W Polsce jest to statystycznie raz na dwa lata. – Kontrola na morzu – 500 kontroli rocznie łącznie z zagranicznymi łodziami (to średnio raz na trzy lata kontrola jednostki). – Ile było kontroli na jednostkach małych i sportowych? – 1500 rocznie. – Czy zamierzacie ograniczyć liczbę licencji połowów rekreacyjnych? – Nie mamy limitu i nie zamierzamy ich wprowadzić. – Czyli połowy robione w ten sposób będą systematycznie rosły i osiągną bardzo wysoki poziom? – Nie sędzę. Nowe rozporządzenie mówi o rejestracji połowów rekreacyjnych (praca w toku). - W Polsce przeprowadza się rocznie 3 000 kontroli. Niektóre jednostki mają ok. 20 kontroli rocznie. - W Szwecji też zdarzają się „najgorliwsi”, kontrolowani 10-15 razy rocznie.

A. Furdyna – Jaka jest liczba dużych jednostek zarobkujących na połowcach rekreacyjnych? Czy je kontrolujecie? – Tak kontrolujemy. Sprawdzamy, czy mają licencje na przewóz pasażerów, czy wolno im prowadzić statek. Jest to typowa kontrola „łodziowa”. Nie mamy przepisów do kontroli łodzi wędkarskich.

P. Necel – Ilu wędkarzy zabierze 40m kuter? – Nawet 40, ale to już jest tłok. Nie mamy zbyt wielu łodzi, które robią takie rzeczy. Częściej mamy jednostki wywożące turystów na łowienie dorsza latem.

J. Doerman - Czy jest możliwość sprawdzenia bezpieczeństwa na łodziach wędkarskich? – Jeśli ktoś ma zgodę na przewóz pasażerów to musi przejść kursy zabezpieczenia bezpieczeństwa pasażerom. Kontrolujemy to.

DZIEŃ 3 - 6.03.2009

Anita Tullrot – naukowiec, Tjorno

Północno- zachodnie wybrzeże Szwecji, Morze Północne, głębia u wybrzeży skalistych o zróżnicowanej rzeźbie dna morskiego. Wchodzi słońca i zimna woda, bardzo dobre i

zróżnicowane środowisko: 6000 gatunków pod wodą, 200 gatunków zwierząt wyjątkowych i 9 alg.

Zaczął się w 1979 od dyskusji na temat ochrony obszarów. W 1997 zrobiono analizę biologicznej wartości wykorzystując podwodne automaty z kamerami, a w 2000 dokonaliśmy badania tej części obszaru i zrobiliśmy mapę punktów zapalnych – hot spotów obszaru (10). Zaczyliśmy dyskusje z rybakami i rządem w celu utworzenia obszaru chronionego. W 2001 zawarto z rybakami porozumienie w Koster ochrona koralu i innych wrażliwych gatunków. Pilotaż podwodnego Parku Narodowego rozpoczęto w 2005r, we wrześniu 2009 zostanie otwarty I Podwodny Park Narodowy wykorzystywany w sposób zrównoważony.

Porozumienie Koster:

- Ochrona obszarów
- Porozumienie, co do możliwości używania danego typu sprzętu połowowego (selektywne)
- Pogłębianie wiedzy na temat wartości biologicznej obszarów

Podpisano w październiku 2000, prace zaczęły się w 2001, nie było pieniędzy na szkolenia. W 2004 roku rybacy sami spytali, czy nie można ich przeszkolić z biologii i ekologii morza. Odbęło się 5 kursów w latach 2004-2007, wyszkoliliśmy 61 rybaków. Kursy obejmowały maksymalnie 15 osób jednorazowo, trwały po 2 x 2 dni (piątki, soboty). Łączyliśmy wiedzę praktyczną i teoretyczną (wypływanie w morze). Kurs składał się z 2 części – ekologia morza i biologia rybołówstwa. Ważny był dialog – cały czas trwały ciekawe dyskusje.

Szczegóły – zagadnienia szkoleniowe:

- Morski ekosystem – jak żywi się morze, ryby, plankton i inne zwierzęta oraz ich interakcje
- Zmiany klimatyczne
- Eutrofikacja
- Toksyny i ich wpływ na morze
- Bioróżnorodność i dlaczego chcemy je chronić
- Co wyróżnia nasz obszar
- Mierzenie populacji ryb, jak prowadzi się badania – naukowcy i pracownicy urzędu

Wyniki ewaluacyjnych ankiet wykazały, że wielu rybaków było zadowolonych ze szkoleń. Wniosek – kursy przyczyniły się do podniesienia wiedzy rybaków na temat biologii i ekologii morza oraz zrozumienia pomiędzy rybkami i naukowcami.

K. Skóra – Jak wyglądała struktura rybaków, z jakich rodzajów jednostek pochodzili? 61 osób to jaki procent rybaków z tego rejonu? Czy ten park uzgodniony jest obszarem NATURA 2000? – Jest to między innymi obszar NATURA 2000. 61 rybaków ze 130 osób tu łowiących, ale nie chcieliśmy wszystkich włączyć (nacisk na szyprów i armatorów łowiących włokami). Rybacy sami się wybrali kto ma brać udział w szkoleniu.

R. Malik – Był egzamin końcowy? – Nie, ale wydawaliśmy certyfikaty. Był dobry dialog, bo były kameralne grupy. Wiedzieliśmy, że nasi uczestnicy dobrze rozumieli przekazywane treści

R. Gawlik – Czy takie szkolenia są w innych częściach Szwecji? – Wydaje mi się, że to było działanie pilotażowe. Były niewielkie kursy na obszarze Bałtyku (1-2 dni). Zależy nam na kontynuacji kursów, rybacy sami się zgłaszają na kolejne kursy. – Czy możecie powiedzieć jakie jeszcze inne szkolenia robicie? Jaka jest wasza oferta edukacyjna? – Większość naszych pracowników to naukowcy z uniwersytetu z Goeteborga – kursy o ekologii, edukacji – zapraszamy na naszą stronę www.

R. Malik – Jaki był bezpośredni efekt kursów? Co się zmieniło?

R. Olsson - Nie prowadzimy połowów w hot spotach- 10 obszarach zamkniętych. Są ograniczenia związane z poprawą narzędzi połowowych. Udało nam się nawiązać dialog i zrozumienie wśród naukowców. Znaleźliśmy mnóstwo innych gatunków niż krewetki, które łowiliśmy i zdaliśmy sobie sprawę, że za nie też odpowiadamy. Mamy do siebie więcej szacunku.

R. Malik – Czy zmiany sprzętu połowowego były wykonane na koszt rybaków? Były to przepisy, pojawiły się one po konsultacjach z nami, rybakami. Np. jeśli chodzi o deski trałowe – stosowaliśmy wcześniej większe deski, zaproponowaliśmy sami, żeby je zmniejszyć do 350kg. Sami zapłaciliśmy za wymianę sprzętu – jak zwykle bywa w takich sytuacjach. Ale to odbyło się w formie porozumienia – zapytano nas o zdanie. Przekonaliśmy

się, że warto było zainwestować, np. zużywamy teraz mniej paliwa, narzędzia są mniejsze, ale bardziej efektywne - tyle samo łowią.

Robert Olsson – rybak trałowy prowadzący kurs

Początkowo byliśmy niezadowoleni z tego, że ma tu powstać park narodowy. Rozpoczęliśmy od Porozumienia Koster. Chcemy wypracować nowe sposoby zarządzania rybołówstwem – współzarządzanie przez rybaków. Trwało to ok. 2-3 lata, teraz wspólnie decydujemy co się dzieje. Rybacy i naukowcy wypracowali kompromis i wtedy pojawiły się kursy o ekologii. Często spotykamy się z niezrozumieniem społeczeństwa kto to jest rybak trałowy i co robi. Skorzystaliśmy z pomocy burmistrza i zrobiliśmy kurs dla urzędników, polityków, naukowców, dziennikarzy ekologicznych, WWF – mieliśmy ciekawych uczestników z różnych środowisk.

Kurs - tematyka:

- Historia rybołówstwa na naszym terenie
- Rybołówstwo dzisiaj – czym się zajmujemy aktualnie, jak łowimy
- Techniki rybołówstwa
- Elementy praktyczne – pół dnia na połowie krewetek, pół na połowie krabów
- Współzarządzanie

Nasze szkolenie uzyskało jeszcze wyższą ocenę uczestników niż szkolenie naukowców. W prasie ukazało się wiele pozytywnych informacji na temat naszego szkolenia i trudności z jakimi borykają się rybacy. Dla nas było to bardzo ważne.

W. Kamiński – Widziałem w prezentacji, że krewetki są sprzedawane na aukcji rybnej. Czy ta aukcja jest prowadzona przez pańską organizację producentów, jakie są korzyści z niej i kto jest klientem? – Ja sprzedaję w Goeteborgu, więc jestem nieodpowiednią osobą by odpowiedzieć. Ta mała aukcja, o którą Pan pyta należy do stowarzyszenia rybaków, sprzedają tu wszyscy miejscowi i łodzie norweskie. Klienci to lokalni hurtownicy. Krewetki po złowieniu, gotuje się na pokładzie, schładza i pakuje w skrzynki. Większość moich krewetek trafia do Sztokholmu. Tu, na miejscu, ceny są trochę niższe, bo nie ma wielu kupców. Przychody ciągle jednak spadają. Inwestujemy w stare łodzie. Miałem łódź z 1945 r , zamieniłem ją w zeszłym roku na łódź z 1960 r- wyspecjalizowaną do połowu krewetek i krabów. – Czy rybaków nie kusi, by sprzedać towar od razu hurtownikowi? – Nie ma takiej możliwości. Stworzyliśmy sobie takie prawo (wewnętrzne w Stowarzyszeniu Rybaków), że

nie możemy sprzedawać bezpośrednio do hurtowników, a jest określone, na których aukcjach możemy sprzedać krewetki.

P. Necel – Co powoduje, że się zredukowano ilość kutrów ze 100 do 30? – Łódzie i sprzęt są bardziej wydajne – kilka łodzi wylawia tyle co kiedyś kilkanaście. Społeczeństwo się zmienia. Młode pokolenie nie chce wchodzić w rybołówstwo – dużo nauki, trudno dostać licencje. Przepisy się zmieniają – są okropne, zbyt ostre czasami. – Czym się zajmują rybacy, którzy odeszli od zawodu? – Większość to starsi ludzie, którzy przechodzą bezpośrednio na emeryturę (wiek emerytalny w Szwecji to 65lat). Nie znam nikogo kto chciałby pozostać i zostałby zmuszony do odejścia.

R. Malik – Czy w wyniku organizacji parku narodowego rybacy lokalni musieli zmniejszyć liczbę połowów? Czy otrzymali rekompensatę finansową? Jeśli tak, to od kogo? – Nie, nie otrzymaliśmy rekompensaty finansowej, ale zyskaliśmy dobrą atmosferę. Straty szacujemy na poziomie 3%, więc nie postrzegamy tego jako straty, raczej widzimy więcej korzyści. Park jest nowoczesny – zasoby będą nadal wykorzystywane. Będziemy tam łowić, nie będzie dodatkowych restrykcji przy połowach w sposób zrównoważony. Park nie tworzy sam nowych przepisów - obowiązują tylko te krajowe. Już rozwiązaliśmy problem niewymiarowych ryb – nie zależy nam przecież na tym przyłowie.

K. Skóra – Wydaje mi się, że polscy rybacy oczekują, że jeśli tworzy się jakieś ograniczenia w rybołówstwie z powodu ochrony przyrody, to powinni otrzymać rekompensaty za hipotetyczne straty. Postrzegają program NATURA 2000 jako narzędzie do zatrzymania rozwoju cywilizacyjnego. Chciałem Wam pogratulować koncepcji warsztatów. Czy oprócz tego, że w prasie pojawił się artykuł o warsztatach poprawił się wizerunek rybaka w społeczeństwie? – My akceptujemy ten Park Narodowy, bo braliśmy udział w jego tworzeniu. Trzeba dbać o przyrodę ale także o ludzi. W odpowiedzi na pytanie o wizerunek – poprawił się. Teraz z tego korzystamy. Jeśli chodzi o odszkodowania – rząd szwedzki nie wypłaca żadnych odszkodowań. Po prostu mówi nam, żebyśmy przenieśli się na inne łowiska.

J. Bożek – Skoro proces był taki długi to czy wzięliście pod uwagę możliwości pojawiające się dla rybaków z powodu turystyki specjalistycznej? - Tak, rozważaliśmy. Ta turystyka już funkcjonuje. Ale trzeba pamiętać, że wtedy obowiązują nas inne przepisy (bezpieczeństwo pasażerów). Połowy selektywne, wysoka jakość, własne restauracje, „safari morskie” –

zrobiliśmy to po to, by zintegrować rybołówstwo „stare i nowe”. Widzimy jaki potencjał leży w „nowym” rybołówstwie i związanymi z tym rzeczami (również rękodzielnictwo z elementami morskimi – ramy, balustrady itp). Osobiście ja i brat korzystamy i zarabiamy więcej dzięki temu, że mamy logo - ZIELONY ZNAK (eko-etykietowanie) na swoich produktach. Do końca z tego nie byliśmy zadowoleni, bo cały marketing robiliśmy sami, ale etykieta pozwoliła nam podnieść ceny.

J. Kirszling – Przedmówcy już wyczerpali w zasadzie temat. Nie otrzymaliście rekompensat, w związku z pogarszającą się sytuacją też nie otrzymaliście pomocy od państwa prócz dobrego słowa? – Tak. Rybołówstwo radzi sobie nienajlepiej. W naszej okolicy rybacy są zadowoleni z tego co mają. Zastanawiamy się co jeszcze można zrobić by podnieść swój dochód. Wiele osób może twierdzić, że jesteśmy zacofani i staromodni ale ja jestem zadowolony.

R. Malik – Czy działania ekologiczne przełożyły się na cenę krewetek na rynku? –Moja łódź była pierwszą w Szwecji, która uzyskała certyfikat ekologiczny. To jest ważne. Choć byłem tym nieco rozczarowany – nie do końca się to opłacało. Może dlatego że byliśmy pierwsi, lub wprowadzaliśmy zbyt mało na rynek. W Szwecji lokalnie produkowana żywność jest na czasie i teraz ten certyfikat ekologiczny się nam opłaca.

W. Kamiński – Jakie macie sankcje za niepodporządkowanie się członków? - Zależy od wykroczenia – od ostrzeżenia do wyrzucenia (wtedy nie możesz korzystać z etykiety). Koncentrujemy się na jakości i przestrzeganiu zasad.

R. Gawlik – Czy zastanawiał się Pan, czy strategicznie podjęliście dobrą decyzję – porozumiewając się w sprawie ekologii i Parku Narodowego ? Czy nie lepiej z Waszego punktu widzenia było bronić dawnego sposobu łowienia i działać przeciw parkowi? Czy nie macie nadal dylematu, że to właśnie krewetki są dla was najważniejsze a nie bioróżnorodność? Nie macie wątpliwości? – Coś i tak trzeba było zrobić. Z problemem ochrony środowiska walczyliśmy już 15-20 lat. Jediną alternatywą było to, że to rząd bez nas (wbrew nam) tworzy obszar ochronny. Wydaje mi się, że to, co zrobiliśmy było jedynym właściwym rozwiązaniem. Teraz wiem, że jeśli nie będę dbał o swój teren, to się nie wyżywię

Opracowanie: D. Sokulska

Uzupełnienia: A. Furdyna, R. Gawlik, J. Kirszling, R. Malik

NATURA 2000 na obszarach morskich województwa zachodniopomorskiego. Podsumowanie pierwszego z warsztatów. Międzyzdroje, 26.03.2009

Wiele mitów i przesądów narosło wokół lądowej sieci NATURA 2000. Czy dotyczy to także obszarów morskich? Dyskusja na ten temat rozpoczęła się 26 marca w Centrum Edukacyjnym Wolińskiego Parku Narodowego w Międzyzdrojach, gdzie odbyły się pierwsze z pięciu warsztatów poświęconych programowi NATURA 2000 na obszarach morskich. Przykłady między innymi z Austrii, Niemiec, Szwecji i Czech pokazują, iż sieci NATURA 2000 nie należy się bać. Rozumne podejście władz lokalnych może bowiem z obszarów objętych siecią o europejskiej randze uczynić instrument rozwoju lokalnego.

Na warsztatach spotkali się przedstawiciele różnych grup społecznych związanych z Bałtykiem – organizacje pozarządowe, naukowcy, urzędnicy oraz rybacy. Tematyka obejmowała omówienie stanu obecnego oraz planów w stosunku do obszarów morskich NATURA 2000 w Polsce oraz Unii Europejskiej (Piotr Białek, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska). Aktualnie do sieci NATURA 2000 należy ok. 20% powierzchni lądowej Europy i jej wód śródlądowych, ale niewiele z nich ma charakter całkowicie bądź częściowo morski. Większość tych obszarów morskich znajduje się na wodach przybrzeżnych, a jedynie ok. 40 na wodach oddalonych od brzegu o więcej niż 12mil morskich. **Morskich obszarów siedliskowych wyznaczonych na podstawie dyrektywy Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 roku jest 1 238 (128 969km²), w tym Polska wyznaczyła 7 obszarów (4 707km²).** Przedyskutowano także zagadnienia związane z obszarami NATURA 2000 na obszarach administrowanych przez Urząd Morski w Szczecinie (Andrzej Zych) oraz w Wolińskim Parku Narodowym (Bogdan Jakuczun), którzy wskazywali na niejasności i błędy prawne. Najbardziej kłopotliwą dla dyrekcji Wolińskiego Parku Narodowego wydaje się być sytuacja powierzenia przez ustawę o ochronie przyrody prowadzenia nadzoru na terenach obszarów NATURA 2000, będących poza granicami parku narodowego. Do dnia dzisiejszego nie ukazały się akty wykonawcze do ustaw, które dostosują obecne prawo w parkach narodowych do nowych zadań. Część spotkania poświęcono omówieniu wpływu terenów objętych programem na obszary ochronne ssaków i ich siedlisk (Anna Dębicka, WWF) oraz o

możliwości odbudowy siedlisk za pomocą sztucznych raf – specjalnych modułów Reef Ball (Marek Strzelichowski, Fundacja Sztuczne Rify).

Ożywiona dyskusja wywołana prelekcjami wskazuje, że poruszona tematyka jest ważna i wiele zagadnień wymaga jeszcze doprecyzowania. Wyjaśnienia w szczególności związane są z nowym prawem. W wyniku przeprowadzonych warsztatów postanowiono, że Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA na podstawie doniesień i informacji od partnerów warsztatów wystosuje list do Ministerstwa w sprawie naniesienia poprawek do aktów prawnych związanych z siecią NATURA 2000.

Z prezentacjami prelegentów można zapoznać się na naszej stronie internetowej (<http://baltyk.org.pl/>). Poniżej przedstawiamy skrót z dyskusji.

Piotr Białek – Morskie obszary NATURA 2000 – stan obecny w Polsce i na tle UE

K. Skóra (Stacja Morska, Hel) – Stan obszarów siedliskowych NATURA 2000 wrzesień 2006 rok a kwiecień 2007. Proponowałbym pozostawienie wersji dotyczącej Zatoki Puckiej z większym obszarem. Jaki jest aktualnie stan?

Odp– Dyskusja trwa, podpieramy się Instytutem Ochrony Przyrody w Krakowie. Czekamy na ich opinię.

K. Skóra – Decyzje w sprawie morza zapadają w Krakowie?

A. Furdyna (Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Głowienicy) – Widzimy obszary zlewni rzek jako obszary proponowane. Czy nie widzicie potrzeby tworzenia wspólnych obszarów chronionych NATURA 2000 w połączeniu ze zlewniami rzek? Chodzi o migrację ryb dwuśrodowiskowych i krągłoustych.

Odp – To jest możliwe. Pokazujemy propozycje, zlewnie rzek się pojawiają. Wojewódzkie zespoły specjalistyczne weryfikowały w terenie listę shadow, te wyniki zostały już przesłane do Krakowa. Mamy nadzieję, że te wyniki zostaną niebawem opublikowane. Czekamy na listę.

R. Malik (Zrzeszenie Rybaków Morskich Władysławowo) – Czy będziecie konsultować wyznaczanie obszarów z rybakami morskimi?

Odp – Generalna Dyrekcja będzie konsultować po otrzymaniu ostatecznie ustalonej listy (planowo - koniec września 2009).

A. Woźniczka (Morski Instytut Rybacki) – Co się dzieje z wynikami pilotażowego projektu ochrony morświna oraz planem dotyczącym Zatoki Pomorskiej zrobionym we współpracy z Francuzami?

Odp – Mamy nadzieję, że wyniki prac nie będą leżały na półce. Chcemy, aby dane z tych projektów stanowiły punkt wyjścia do nowych planów.

A. Dębicka (WWF Polska) – Pokazywał Pan typy siedlisk morskich. 1140 – muliste i piaszczyste płycizny. Nie ma tego na naszych listach a na europejskich jest. Dlaczego?

Odp – Lista referencyjna siedlisk dla danego kraju została wyznaczona przez Komisję Europejską. Na podstawie opinii instytutu w Krakowie

K. Skóra – Czy istnieją tendencje do ujednoczenia zarządzania terenami Natura w Polsce i Niemczech i Rosji?

Odp – Współpraca jest na różnym poziomie. KE nie zaleca ujednoczenia obszarów. Z Niemcami jesteśmy razem w UE, na Rosję możemy wpływać poprzez Konwencję Helcom.

K. Skóra – Czy ministerstwo ma koncepcję na przekucie programów pilotażowych na prawne dokumenty?

Odp – Liczymy, że tak.

J. Kirszling (Zrzeszenie Rybaków Morskich – Organizacja Producentcka) – Czy na morskich obszarach chronionych będzie możliwe postawienie wiatraków?

Odp – Wszystko zależy od wyników oceny oddziaływania na środowisko. Jeśli będzie negatywna to nie będzie można postawić wiatraków.

J. Kirszling - Czy przy sporządzaniu raportu bierze się pod uwagę walory krajobrazowe?

Odp – Tak.

A. Furdyna – Raporty te nie uwzględniają wyników najnowszych badań. Niestety wpływu pól elektromagnetycznych też się nie uwzględnia. A są doniesienia, że pola te zmieniają np. szlaki migracji ryb.

R. Gawlik (Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA) – Pilotażowe programy ochrony siedlisk lub gatunków Natura 2000 – nie wolno marnować energii ludzi, którzy społecznie działali. Nie możecie wyrzucać ich pracy do kosza. Zrobiono sporo dobrej pracy. Oficjalnie powinniście określić jak korzystać z wypracowanych już wyników! Oczekujemy, że będzie

pokazana jakiś sposób, w jaki będzie można te pilotażowe programy wykorzystać. Nie ma powodów by zwlekać z nowymi planami – środki na realizację już są w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko.

Odp – Zgadzam się, że praca ludzi powinna być wykorzystywana. Zebrane dane powinny być wykorzystywane (i częściowa są).

A. Furdyna – Czy jest tu ktoś z samorządów lokalnych?

Odp – Nikt. Mimo zaproszeń żaden przedstawiciel samorządów lokalnych nie pojawił się na spotkaniu.

Andrzej Zych – NATURA 2000 na obszarach administrowanych przez Urząd Morski w Szczecinie”

Zwraca min. uwagę na niespójności prawne. Urząd Morski ma ustawowy nadzór nad NATURĄ 2000, ale nie ma instrumentów, np. został wyłączony z obiegu dokumentów, nie jest informowany o inwestycjach szkodliwych. Nie jasne są kompetencje na styku Urząd Morski- Park Narodowy.

A. Wójcik (Urząd Morski w Szczecinie) – Wcześniej zajmowałem się siecią NATURA 2000. Uczestniczę w pracach związanych z jej wprowadzaniem od 2003 roku. Zawsze mieliśmy uwagi co do poprawienia aktów prawnych. Niestety nie ma ciągle konsultacji w sprawie prawa i wytyczania obszarów.

K. Skóra – Województwa przymorskie powinny dostać możliwość zarządzania obszarami morskimi (jak w Skandynawii). Wypracujmy wspólne stanowisko w tej sprawie, po co odsyłać ze wszystkimi sprawami do oddziału centralnego GDOŚ.

A. Furdyna – Projekt planu ochrony Natura 2000 dla Zalewu Szczecińskiego – czy będą zaangażowane NGO's i rybacy?

Odp – Tak.

P. Białek (Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska) - Wymienia programy twiningowe realizowane wspólnie z Urzędami Morskimi mające na celu wzmocnienie instytucjonalne sieci NATURA 2000, 3 regiony :

- Zalew Szczeciński- UM Szczecin
- Ostoja Słupska – UM Słupsk
- Zatoka Pucka – UM Gdańsk

Bogdan Jakuczun – NATURA 2000 w Wolińskim Parku Narodowym

A. Furdyna – Czy prawdą jest, że nie wolno wędkować pod klifem na obszarze Wolińskiego Parku Narodowego na wschód od bazy rybackiej?

Odp – Jest spór kompetencyjny. Wodami zarządza Okręgowy Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Władze Parku wystosowały zapytanie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prośbą o wykładnię.

R. Gawlik – Podsumowując – jest pilna potrzeba poprawienia ustaw. Mam też uwagę co do stałości granic wytyczonych obszarów NATURA 2000. Wiem, że trudno je zmienić, ale z drugiej strony widzimy, że jest to możliwe (np. obszar budowy gazoportu). Powinniśmy jakoś zrationalizować te obszary. Tam gdzie faktycznie nic nie ma opowiadam się za zmianą granic i zmniejszeniem obszarów NATURA 2000, ale tam gdzie są odkryte cenne obszary to powinny być powiększone i chronione!

A. Meller – Kubica (Urząd Morski w Słupsku) - Nie generalizujemy, że wszyscy są przeciw NATURZE 2000. Urząd Morski w Słupsku zamierza się przymierzyć do tego, by zweryfikować w ramach planu ochrony obszary chronione (np. Ławica Słupska).

Z. Krzemiński (Ministerstwo Środowiska, Departament Ochrony Przyrody)– Mam zastrzeżenie – kompetencje Ministerstwa w zakresie sieci NATURA 2000 są bardzo ograniczone. NATURĄ 2000 zajmuje się głównie GDOŚ. Ministerstwo - Departament Ochrony Przyrody nadzoruje parki narodowe, GMO i 3 konwencje przyrodnicze (o bioróżnorodności, Bońską i Waszyngtońską). Interpretacje prawne są bardzo skomplikowane. Ustawa jest niedobra, komplikuje wiele sytuacji. Warsztaty, w których bierzemy udział są dobrym miejscem by zebrać uwagi i przedstawić je raz jeszcze w Ministerstwie. Jeśli prawo jest niedobre to trzeba je zmienić!

Anna Dębicka (WWF Polska) – Morskie obszary NATURA 2000 z uwagi na potrzeby ochronne bałtyckich ssaków i ich siedlisk

P. Gruszka (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny) – Pokazałaś siedliska i gatunki, m. in. morświna. Chcę podkreślić znaczenie Ławicy Odrzańskiej – to jest siedlisko gdzie spotyka się morświna! Obserwacje niemieckie wyraźnie pokazują, że tam pojawiają się morświny!

K. Skóra – to wynika z prezentowania wyników narodowych! Morświn nie zna granic! Nie dysponujemy wynikami niemieckimi, dane powinny być wymieniane.

T. Łabuz (Uniwersytet Szczeciński) – Byłem ostatnio przy gazoporcie Świnoujście. Widziałem najprawdopodobniej dwa morświny!

Marek Strzelichowski – Sztuczne rafy jako przykład odbudowy siedlisk morskich

R. Malik – Protestuję przeciwko wykorzystaniu sztucznych obiektów jako pułapek dla rybaków. Doceniamy jakość wynalazku, chętnie wykorzystamy go w umocnieniach plaż i wzmocnieniu bioróżnorodności.

A. Woźniczka – Jak sztuczne rafy mają się do Morza Bałtyckiego?

Odp – Konstrukcje nawet jeśli nie są porośnięte koralami wzmagają ruch ryb. Można zaktywizować społeczności lokalne, odbudować miejsca pracy rybaków, którzy stracili łowiska. Na Bałtyku można je wykorzystać do odbudowy plaży, np. w miejscach gdzie nie ma wydm.

A. Woźniczka– Nie rozumiem jak ta rafa ma pomóc odbudować plażę. Poza tym spowoduje głównie wzrost populacji gatunków ryb zawleczonych - inwazyjnych (babka bycza).

T. Łabuz – Musimy pamiętać, że nie możemy odbudowywać brzegów kamieniami. Cały zachód buduje podwodne progi. Moglibyśmy skorzystać z tej technologii, ale jak sztuczne rafy się zachowują? Czy one się nie przemieszczają?

– Nie (wy tłumaczenie zasad działania konstrukcji).

K. Skóra – Zwracam uwagę, że mieliśmy rozmawiać o obszarach NATURA 2000. Jak można wykorzystać sztuczne rafy do ochrony obszarów NATURA 2000? Odszedłbym od nazwy „rafa” – jest fatalna dla Bałtyku! Proponuję np. „agregator ryb”. Konstrukcje mogą się w

wielu wypadkach przydać, tylko jak to będą oddziaływać na środowisko? Jeśli jest to element porostowy – to mamy ograniczenia do strefy 6m. Klasyczny przyrodnik nie zgodziłby się na to by tworzyć sztuczne agregatory na piasku, który jest biokatalitycznym filtrem ekosystemu. Musimy też odejść od tego, że proces abrazji jest negatywny. Kamieniste ryfy budowane na Zatoce Puckiej spotkały się ze sprzeciwem lokalnych ekologów – za duża ingerencja w środowisko. Na Zatoce Puckiej właśnie rozpoczął się program odtwarzania trzcinowisk. Tak jak Pan pamiętam z dzieciństwa trzcinowiska rosące nad brzegiem morza. I chciałbym do tego wrócić. Fascynuje mnie ten biofilny materiał. Skoro mamy kompensować jakieś stanowiska to może trzeba zastanowić się nad wykorzystaniem tego materiału (np. budowa łamaczy fal). Widzę zalety w materiale, ale trzeba by pytać ekologów o praktyczne zastosowanie (np. jako kotwiczowiska).

J. Kirszling – Nie uważam, aby używanie tych elementów do ochrony siedlisk lub tarlisk było dobrym pomysłem. Na pewno ochroni to przed rybakami, bo nie będą tam trałować. Ale sieci stawne nadal będą tam stawiane! Lepszy jest system monitoringu (wyposażenie jednostek w transbordery) – to jest dobra ochrona i ona przynosi skutki. Z czysto ekonomicznego punktu widzenia też nie wydaje mi się to uzasadnione.

Odp – Koszt jednego modułu w zależności od wielkości wynosi minimum 150 dolarów do 750 dol.

P. Gruszka – Nawiązując do NATURA 2000 – widać przydatność technologii do ochrony brzegów poza obszarami miejskimi. – Klif na zboczu Kamiennej Góry przez betonową promenadę umiera. Można by go ochronić poprzez utworzenie podwodnego parku krajobrazowego.

R. Malik – Gdzie w basenie Morza Bałtyckiego można obejrzeć zastosowanie tej technologii?

Odp. – Najbliżej przy Uniwersytecie w Rostoku.

M. Szulc (Akademia Morska w Szczecinie) – Niemcy utworzyli sztuczną rafę, a na niej zamocowali sprzęt monitorujący (m. in. kamery). W warunkach Morza Bałtyckiego można na elementach rafy posadzić kolonie omułek - organizmów filtrujących, przyczyniających się do poprawy czystości wód. I to super działa! Sztuczne rafy postrzegam również jako miejsce schronienia dla młodych ryb.

T. Łabuz – U nas zawiodły wszystkie działania związane z ochroną brzegów. W Europie Zachodniej sztuczne zasilenie i podwodne progi to bardzo popularna metoda. Trzeba się zastanowić nad wykorzystaniem technologii i materiału także u nas.

A. Furdyna – Myślę, że ta prezentacja przedstawiona samorządowcom spotkałaby się z ogromnym zainteresowaniem. Uważam, że my, ekolodzy, powinniśmy wspólnie wypracować stanowisko dotyczące wykorzystania sztucznych raf do ochrony fragmentów atrakcyjnych turystycznie oraz o dużej emisji zanieczyszczeń. Takie sztuczne rafy mogłyby chronić resztę morza od nadmiaru nutrietów. Nie możemy podchodzić całkiem na nie.

Opracowanie: D. Sokulska

Morskie obszary Natura 2000 w Polsce i na tle UE

Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000 jest systemem ochrony zagrożonych składników różnorodności biologicznej kontynentu europejskiego, wdrażanym od 1992 r. w sposób spójny pod względem metodycznym i organizacyjnym na terytorium wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

Celem utworzenia sieci Natura 2000 jest zachowanie zarówno zagrożonych wyginięciem siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt w skali Europy, ale też typowych, wciąż jeszcze powszechnie występujących siedlisk przyrodniczych, charakterystycznych dla 9 regionów biogeograficznych (tj. alpejskiego, atlantyckiego, borealnego, kontynentalnego, panońskiego, makaronezyjskiego, śródziemnomorskiego, stepowego i czarnomorskiego). W Polsce występują 2 regiony: kontynentalny (96 % powierzchni kraju) i alpejski (4 % powierzchni kraju). Dla każdego kraju określa się listę referencyjną siedlisk przyrodniczych i gatunków, dla których należy utworzyć obszary Natura 2000 w podziale na regiony biogeograficzne.

Obecnie sieć obejmuje ok. jednej piątej powierzchni lądowej Europy i jej wód śródlądowych, ale jedynie niewiele z 25 tys. obszarów Natura 2000 ma charakter całkowicie bądź częściowo morski. Większość tych obszarów morskich znajduje się na wodach przybrzeżnych, a jedynie ok. 40 na wodach oddalonych od brzegu o więcej niż 12 mil morskich.

Morskich obszarów siedliskowych wyznaczonych na podstawie dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 roku w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory w UE27 jest 1238 (128969 km²) w tym Polska wyznaczyła 7 obszarów (4707 km²) natomiast obszarów ptasich wyznaczonych na podstawie dyrektywa Rady 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 roku w sprawie ochrony dzikich ptaków w UE 27 jest 537 (83781 km²) w tym Polska wyznaczyła 5 (6480 km²) (stan na czerwiec 2008 r.)

Wszystkie propozycje zostaną ocenione przez Komisję z pomocą Europejskiej Agencji Środowiska oraz omówione na płaszczyźnie naukowej z państwami członkowskimi i zainteresowanymi stronami na seminarium biogeograficznym. W marcu 2009 r. odbędzie się seminarium biogeograficzne dla regionu Morza Atlantyckiego natomiast w połowie 2009 r. planowane jest takie seminarium dla regionu Morza Bałtyckiego.

Nadzór nad obszarami morskimi - Zgodnie z ustawą z dnia z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody Art. 27a. ust. 2. nadzór nad obszarem Natura 2000 lub proponowanym obszarem mającym znaczenie dla Wspólnoty, znajdującym się na liście, o której mowa w art. 27 ust. 3 pkt 1, sprawuje właściwy regionalny dyrektor ochrony środowiska lub na obszarach morskich - dyrektor urzędu morskiego, z zastrzeżeniem art. 32 ust. 5. (W przypadku gdy obszar Natura 2000 obejmuje w całości lub w części obszar parku narodowego, sprawującym nadzór nad obszarem Natura 2000 jest dyrektor parku narodowego).

Najważniejszymi instrumentami realizacji celów sieci Natura 2000 są oceny oddziaływania na środowisko oraz plany ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków, dla których utworzono obszar Natura 2000 (sprawujący nadzór nad obszarem sporządza projekt planu ochrony dla obszaru Natura 2000 lub jego części). Działania ochronne winny uwzględniać wymogi gospodarcze, społeczne i kulturowe oraz cechy regionalne i lokalne danego obszaru Natura 2000.

W trakcie trwania projektów międzynarodowych powstało kilka pilotażowych planów ochrony dla obszarów i gatunków morskich. (np. Krajowy Plan Ochrony Morświna (2007), Plan Lokalnej Współpracy na Rzecz Ochrony Obszaru Natura 2000 – Zatoka Pucka (2007) oraz Program zarządzania ochroną obszaru Zatoka Pomorska PLB (2004)), które stanowią bazę dla mających powstać planów ochrony.

Celem istnienia obszaru Natura 2000 jest utrzymanie lub odtworzenie właściwego stanu ochrony chronionych w nim gatunków i siedlisk przyrodniczych. Należy dołożyć wszelkich starań, aby ten cel osiągnąć.

Piotr Białek, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Departament Obszarów Natura 2000

Obszary NATURA 2000 w Wolińskim Parku Narodowym

Położenie Wolińskiego Parku Narodowego na wyspie Wolin wraz z otaczającymi wodami przybrzeżnymi stworzyło, po nowelizacji ustawy o ochronie przyrody, dość skomplikowaną sytuację kompetencyjną w zakresie nadzoru obszarów NATURA 2000.

Bogactwo dobrze zachowanej przyrody estuarium Odry zostało objęte w sąsiedztwie, jak też Woliński Park Narodowy, łącznie 8 obszarami NATURA 2000.

Najbardziej kłopotliwą dla dyrekcji Wolińskiego Parku Narodowego wydaje się być sytuacja powierzenia przez ustawę o ochronie przyrody prowadzenia nadzoru na terenach obszarów NATURA 2000, będących poza granicami parku narodowego. Dotyczy to zwłaszcza morza Bałtyckiego - PLB 990003 Zatoka Pomorska oraz PLB 320002 Delta Świny jak też PLH 320019 Wolin i Uznam. Do dnia dzisiejszego nie ukazały się akty wykonawcze, które dostosują obecne prawo w parkach narodowych do tych zadań. Administracja parku ma ściśle określone kompetencje oraz możliwości prawne i finansowe wykonywania ochrony przyrody wyłącznie w granicach parku narodowego. Powierzenie dyrekcji parku narodowego nadzoru nad znacznymi obszarami morskim, bez odpowiedniego zaplecza- sprzętu i specjalistów, nie daje możliwości spełnienia dobrze obowiązku ustawowego. W najbliższym czasie będzie to więc dość kłopotliwą sytuacją dla administracji parku, jak też administracji ochrony przyrody, w szczególności Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska czy Ministerstwa Środowiska.

Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że Woliński Park Narodowy jako niezwykle cenny obszar w skali Europy nie został włączony do obszarów ochrony zgodnie z dyrektywą ptasią.

Mając na uwadze praktyczną realizację zadań wynikających z programu NATURA 2000 w tym regionie należy dążyć do:

1. Najszybszego wdrożenia planów zarządzania tymi obszarami lub planów ochrony
2. Na obszarach wód morskich nadzór obszarów NATURA 2000 prowadzić winien dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie, jako najbardziej do tego przygotowany organ istniejącej już administracji tj. :
 - Zalew Szczeciński – wewnętrzne wody morskie
 - Delta Świny – w znaczącej ilości wewnętrzne wody morskie
 - Zatoka Pomorska – wody morskie

Bogdan Jakuczun, z-ca dyr. ds. nauki i edukacji Wolińskiego Parku Narodowego

Morskie obszary Natura 2000 z uwagi na potrzeby ochronne bałtyckich ssaków i ich siedlisk

Rejon Morza Bałtyckiego został uznany za region priorytetowy w skali Europy. Do najważniejszych problemów zostały zaliczone:

- Eutrofizacja
- Rybołówstwo
- Transport Morski
- Bioróżnorodność

W ramach sieci WWF funkcjonuje Baltic Team skupiający biura WWF z krajów nadbałtyckich.

WWF Polska od 2004r prowadzi projekt Zrównoważone Rybołówstwo, a w latach 2003-2008 prowadził projekt NATURA 2000, którego efektem było stworzenie wraz z koalicjantami „shadow list” oraz jej dalsze aktualizacje. Obecnie projekt Natura 2000 został zamknięty a temat ten jest elementem poszczególnych projektów.

I. Ssaki Bałtyckie – gatunki NATURA 2000

MORŚWIN - W Polsce są obecnie 4 miejsca systemu Natura 2000. Są to: Zatoka Pucka i część akwenu w rejonie Półwyspu Helskiego (PLH220032), pas wód w obrębie Ostoi Słowińskiej (PLH220023), wody Trzebiatowsko - Kołobrzeskiego Pasa Nadmorskiego (PLH320017) oraz wody Zatoki Pomorskiej przyległe do Wolina i Uznamu (PLH320019). W załączniku I Dyrektywy Siedliskowej brak jest zdefiniowanych siedlisk, które mają znaczenie dla przetrwania gatunku. Działania ochronne powinny dotyczyć całej strefy przybrzeżnej, w której bytują morświny,

FOKA SZARA - W Polsce jest obecnie 5 miejsc systemu Natura 2000. Są to: Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana (PLH280007), Zatoka Pucka i Półwysep Helski (PLH220032), Ostoja Słowińska (PLH220023), Trzebiatowsko Kołobrzeski Pas Nadmorski (PLH320017) oraz Wolin i Uznam (PLH320019). Analogicznie sytuacja wygląda dla foki pospolitej i obrączkowej

II. Ssaki Bałtyckie – siedliska z Załącznika I Dyrektywy Siedliskowej

Na potrzeby ochronne fok wyznaczono 4 typy siedlisk 1100, 1130, 1150*, 1160.

Brak siedliska 1140 - muliste i piaszczyste płycizny przybrzeżne nieprzykryte wodą morską w czasie odpływu

III. Projekt: Wsparcie restytucji i ochrony ssaków bałtyckich

Czas realizacji: marzec 2009 – luty 2013

Partnerzy: Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego oraz Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Zadania w projekcie:

- Edukacja mieszkańców, rybaków, turystów, (poradnik, tablice, www) - 2009-2012
- Błękitny patrol - 2010-2012
- Inspekcja z powietrza polskiego wybrzeża - 2010-2012
- Video-monitoring siedlisk - 2010-2012
- Plany ochrony foki i morświna - 2011-2012
- Natura 2000 – weryfikacja morskich obszarów - 2011-2012
- Restytucja, rehabilitacja i monitoring - 2010-2013
- współpraca, w szczególności z: Główną Dyрекcją Ochrony Środowiska, Regionalne Dyrekcje Ochrony Przyrody, Urzędy Morskie, Parki Narodowe i Krajobrazowe, Instytucje Naukowe, Samorządy i Organizacje Pozarządowe.

Anna Dębicka, WWF Polska

Sztuczne rafy jako przykład odbudowy siedlisk morskich

Rafy - ochrona przed trałowaniem

Ważnym aspektem gospodarki morskiej jest rybactwo bardzo szeroko pojmowane. Rządy wielu krajów, szczególnie Unii Europejskiej, wprowadzają czasami bardzo restrykcyjne przepisy dotyczące ochrony środowiska, w tym również ochrony zasobów ryb i innych zwierząt żyjących w morzach i oceanach. W czasach realnego socjalizmu, czyli w

ubiegłym stuleciu, kraj nasz eksploatował jedną z większych flot rybackich na świecie. Czasy się zmieniły, socjalizm dawno przestał być „wiodącym ustrojem”, a nasz kraj wrócił do rodziny krajów demokratycznych. Okazało się „wówczas”, że stosowane niegdyś powszechnie i niestety, kontynuowane do dzisiaj metody połowów ryb przy użyciu dennych narzędzi połowów, czyli trałowanie, przynosi środowisku naturalnemu więcej szkody niż pożytku. Prowadzone przez wiele instytutów naukowych badania jednoznacznie stwierdziły, że nie wszędzie i nie na tak masową skalę powinniśmy używać takiego narzędzia, jakim jest trał denny.

Są na dnie morskim i na plażach miejsca, które powinno się szczególnie chronić. To na przykład miejsca rozrodu ryb (tarliska) i innych zwierząt (np. żółwie). To również podwodne parki krajobrazowe, a nawet naturalne rafy. Wszędzie tam gdzie istnieje niebezpieczeństwo nielegalnego trałowania, wszędzie tam możemy użyć specjalnie przygotowanych modułów Reef Ball.

Typowy moduł zostaje dodatkowo wyposażony w wystające drewniane, plastikowe, ceramiczne, a nawet metalowe elementy stając się niezmiernie groźnym stróżem prawa. Ten moduł to coś w rodzaju „leżącego policjanta”. Kłusownik, czy też inny zwolennik nielegalnych połowów bardzo poważnie się zastanowi, czy wprowadzić swój statek na chronione terytorium i rozpocznie trałowanie w tym zakazanym miejscu. Oczywiście wszystkie pozycje, gdzie znajdują się moduły rafowe, chroniące zagrożony teren są dokładnie oznaczone na wszystkich mapach morskich. Tak więc szyper kutra, czy właściciel innej jednostki połowowej nie będzie mógł mieć do nikogo pretensji, gdy straci kosztujące czasami dziesiątki tysięcy złotych sieci trałując na chronionych prawem obszarach.

Rafy jako łowiska

Sztuczne rafy jako miejsca gdzie zbierają się ryby nie są „wynałazkiem” dnia dzisiejszego. Wiele setek tal temu ludzie zajmujący się pozyskiwaniem żywności z rzek, jezior, mórz i oceanów zauważyli, że znacznie lepsze rezultaty połowowe osiągane są w miejscach gdzie dno i brzegi zbiorników wodnych jest bardziej urozmaicone. Nauczono się rozpoznawać te miejsca, zapamiętywać ich położenie, a z czasem ulepszać i rozbudowywać te stanowiska rybackie.

Przodowali w tych pracach szczególnie rybacy z Chin i Japonii. Wioski rybackie, a nawet poszczególne rodziny budowały ze skał, pni drzew itp. materiałów sztuczne rafy. W rejonie raf połowy zawsze były bardziej obfite, niż w miejscach gdzie nie było takich konstrukcji.

Dogodne łowiska naturalne znane są rybakom z wielu krajów. Dobrym przykładem jest formacja kamienna złożona z wielkich głazów, „leżących” na piaszczystym dnie niedaleko od brzegów wyspy Brac koło miasta Supetar. Tę naturalną rafę miejscowi nazywają BRAK. Właśnie w to miejsce przyplływają prawie codziennie rybacy, jak do przysłowiowego sklepu. Przyplływają, bo nikt z tego łowiska nie wraca z pustymi rękoma. Zaopatrują się w tym specjalistycznym supermarkecie nie tylko zawodowi rybacy i restauratorzy, ale także zwykli, jak to się mówi „moczykije”.

W wielu krajach, w wielu atrakcyjnych turystycznie miejscach na świecie, władze i okoliczna ludność usilnie pracują nad podniesieniem atrakcyjności tych miejscowości. Jednym z takich działań jest budowanie sztucznych raf. Sztuczne rafy stają się w nieodległym czasie miejscami gdzie zaczynają gromadzić się zwierzęta, szczególnie ryby. Miejsca te bardzo szybko stają się bardzo atrakcyjnymi łowiskami sportowymi. Do miejsc tych zaczynają przyjeżdżać turyści, właśnie, dlatego, że kilka lat temu wydano, czasami nie małe środki, żeby je zbudować.

Właśnie chęć rozwoju turystyki spowodowała, że jednym z najczęstszych, najpopularniejszych powodów budowania sztucznej rafy przy pomocy Reef Ball jest chęć stworzenia nowych miejsc połowów ryb, nowych pozycji dla nurkowań rekreacyjnych, tych ze sprzętem i tych powierzchniowych, (snorkeling). Nowe „rafy” w bardzo nieodległej przyszłości powodują, że w tych miejscach wybrzeża gdzie je zainstalowano zaczyna dynamicznie rozwijać się turystyka. Od najbiedniejszej wioski rybackiej do pięciogwiazdkowego resortu turystycznego widać, jakie korzyści to daje, jak wpływa to na rozwój okolicznych miejscowości.

Marek Strzelichowski, Fundacja Sztuczne Rafy

Środowisko i ochrona przyrody

WYBUCH !!!

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/wybuch.htm>

Podwodny hałas i akustyczne zakłócenia są jednym z ważniejszych zagrożeń dla życia morskich ssaków. Dla waleni – morświnów, delfinów i wielorybów - echolokacja, funkcjonująca jako niezwykle finezyjnie zbudowany układ nadawania i odbierania dźwięków, jest podstawowym zmysłem orientacji w wodnej przestrzeni. Lokalizują nim przeszkody, organizmy na które polują, w końcu przy pomocy swoistych odgłosów porozumiewają się. Utrata tej zdolności odbioru dźwięku skazuje je na śmierć, gdyż ich oczy nie potrafią im tej straty zrekompensować. Dlatego realizując nasze ludzkie potrzeby w morzu musimy coraz bardziej brać pod uwagę potrzeby tych gatunków, a szczególną troskę skierować ku tym, które są obecnie zagrożone wyginięciem. W naszych wodach są nimi przede wszystkim morświny.

Ten aspekt sprawy był kluczowym dla operacji jaką w rejonie cypla Półwyspu Helskiego przeprowadziła Marynarka Wojenna. Po raz pierwszy w naszym kraju różne instytucje i osoby zawczasu skoordynowały swoje działania biorąc pod uwagę ochronę tych zwierząt. Finał zdarzenia miła miejsce 19 lutego 2009 roku, gdy na prośbę Urzędu Morskiego specjaliści z Marynarki Wojennej przeprowadzili operację zniszczenia niemieckich bomb głębinowych z okresu II wojny światowej na wraku zatopionego okrętu. Była to jednostka klasy Kriegs-Fisch-Kutter w wersji ścigacza okrętów podwodnych. Zalegała na dnie Zatoki Gdańskiej, na głębokości 32 metrów, ok. 1 km na południe od portu w Helu. Na swym pokładzie miła bomby głębinowe typu DM-11 o masie ładunku wybuchowego 100 kg każda. Posiadały one zapalniki co uniemożliwiało podjęcie ich na powierzchnię i zniszczenie w innym miejscu. Operację koordynowało Centrum Operacji Morskich Marynarki Wojennej (COM Mar.Woj). Zadanie zniszczenia bomb głębinowych otrzymała załoga niszczyciela min ORP „FLAMING” i Grupa Płetwonurków Minerów z 13 Dywizjonu Trałowców.

Podczas przygotowania operacji ściśle współpracowano z naukowcami Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Gdyni, którego zespoły badawcze – biologów, chemików, geologów i hydroakustyków morza przygotowały program monitoringu skutków podwodnej eksplozji na biotyczne i abiotyczne elementy środowiska naturalnego. Duże znaczenie miał fakt, że rejon ten należy do sieci obszarów chronionych systemu Natura 2000,

co oznacza wysokie jego znaczenie dla przyrodniczych walorów Unii Europejskiej. Szczególną uwagę poświęcono ochronie morskich ssaków - morświnów, a także fok, które w chwili detonacji mogły przebywać w rejonie oddziaływania fali akustycznej. Kierowano się zaleceniami jakie dla podobnych operacji wypracowały dla ochrony tych zwierząt siły NATO oraz zalecali zajmujący się tego typu zagrożeniami dla walenii eksperci z innych krajów. Opieką otoczono też foki mieszkające w basenach hodowlanych Stacji Morskiej IOUG w Helu.

Operacja planowana pierwotnie na jesień 2008 roku musiała być przełożona z uwagi na fakt znajdowani się w tym czasie w wodach zatoki kilkudziesięciu detektorów służących naukowcom ze Stacji Morskiej UG do rejestracji głosów migrujących w tym rejonie morświnów. Wybuch tak dużej ilości trotylu zagrażał pracy czułych hydrofonów. Musiano wprawdzie podnieść wszystkie z wystawionych urządzeń. Rytm i czas trwania prac dyktowała pogoda i stan morza. Dlatego dopiero w lutym zakończono tę fazę operacji.

Marynarka Wojenna koordynowała swoje działania także z Urzędem Morskim w Gdyni, Morskim Oddziałem Straży Granicznej (MOSG), Policją oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Pomorskiego oraz reprezentującą Ministra Środowiska Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Gdańsku. Oceniono, że zagrożenie dla ludzi i zwierząt będzie poważne.



Strefy niebezpieczne (materiał COM Mar.Woj.) - w promieniu od centrum wybuchy
~1,1 km dla ryb i fok, ~1,7 km dla nurków klasycznych i płetwonurków,
~8,6 dla ludzi w wodzie bez ubrań, ~30 km dla morświnów.

Analiza wszystkich czynników wpływających na datę operacji wykazała, że najlepszym terminem jej dokonania będzie czwartek, 19 lutego. Pierwszym etapem było odstraszenie ssaków morskich z rejonu Zatoki Puckiej. Operację realizował okręt Marynarki Wojennej – ORP „MAMRY”, który idąc zmiennym kursem ze środka zatoki silnymi sygnałami dźwiękowymi swojej stacji podwodnej wypłaszał z rejonu zagrożenia potencjalnie mogące się tu znajdować morświny. Należy dodać, iż siłę akustycznego rażenia dla tych ssaków na podstawie analizy dr. Svena Koshinskyego obliczono na ok. 30 km. W takim promieniu czuły układ echolokacji tych zwierząt mógł ulec uszkodzeniu co w sposób faktyczny musiało by zakończyć się ich śmiercią.

O godzinie 09:00. osiągnął rejon akcji niszczyciel min ORP „FLAMING”. Ze względów bezpieczeństwa zamknięto rejon działań dla innych jednostek. Od strony lądu rejon zabezpieczała Policja oraz Marynarka Wojenna. Wszystkie istotne informacje oraz ostrzeżenia dla żeglugi zostały z odpowiednim wyprzedzeniem przekazane użytkownikom morza w systemie ostrzeżeń nawigacyjnych.

Operacja detonacji rozpoczęła się od potwierdzenia, że rejon jest bezpieczny i że w strefie bezpieczeństwa nie przebywają niepożądane osoby bądź inne obiekty. Pod wodę zesłi płetwonurkowie minerzy. Do zalegających bomb przymocowali ładunki inicjujące w sposób zapewniający jednoczesny ich wybuch. O godzinie 14:30 dokonano zaplanowanej detonacji.

Wybuch był mniejszy niż sądzono. Specjaliści postawili hipotezę, że część trotylu zalegającego od ponad 60 lat w wodzie mogła ulec dekompozycji i stracić swoją pierwotną moc.

Pobieżny rekonesans wykazał, że dużych strat przyrodniczych nie odnotowano. Drobne ogłoszone ryby zostały natychmiast wyjedzone przez mewy. Inne zebrane próby będą poddawane analizom a samo miejsce będzie jeszcze monitorowane przez chemików, biologów i geologów z Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego.

KES.



Wybuch (foto: J.Abramowicz)

Stacja Morska IO UG dziękuje wszystkim za okazaną wolę współpracy na rzecz ochrony środowiska naturalnego Zatoki Gdańskiej. Szczególnie gorąco dziękuje tym rybakom, którzy zdjęli wystawione sieci na trasie manewrów okrętu zajmującego się prewencyjnym wypłaszaniem morświnów.

Jantarowy morświn

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/jantarowymorswin.htm>

Młody morświn popełnił błąd. W czasie polowania na śledzie wpadł w stawne sieci skrzelowe rybaków łowiących na Zatoce Gdańskiej u brzegów Mierzei Wiślanej. Silnie zaczepiony o dolną jej linkę nie mógł wydostać się na powierzchnię. Utonął. Stało się to bardzo blisko brzegu, bo zaledwie 300 metrów od przystani w Jantarze. Z relacji rybaków dowiadujemy się, że przyłów mógł nastąpić w dniach pomiędzy 17 a 20 lutego, gdyż w tym okresie wystawione sieci pozostawały w wodzie. Ciało zwierzęcia (samiec, o masie 31kg i 114cm długości całkowitej) dzięki uprzejmości Pana Zbigniewa Pyry - szypra łodzi JAN-17 zostało przekazane naukowcom Stacji Morskiej IOUG w Helu.



Morświny bałtyckie są bliskie wyginięcia ([IUCN](#)). Z tego powodu coraz więcej instytucji i organizacji podejmuje programy oraz projekty zmierzające do ich uratowania. Idea ratowania i ochrony tych najmniejszych na świecie waleni zyskuje coraz większe społeczne wsparcie.

Stacja Morska IO UG w Helu, które bada te zwierzęta i ich zagrożenia od ponad 20 lat, jest obecnie w trakcie realizacji dofinansowanego przez [Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej](#) projektu ochrony morświnów przed przyłowem na Zatoce Puckiej ([projekt](#)). Celem jego jest znalezienie sposobu zabezpieczającego tradycyjne rybołówstwo przybrzeżne przed przypadkami zaplątywania się tych zwierząt w używane tu tradycyjnie sieci skrzelowe.

Jednocześnie, w dniach 23-25 lutego 2009r. fińskie Turku na miejsce swojego spotkania wyznaczyli specjaliści z krajów nadbałtyckich, których zadaniem będzie przygotowanie do wdrożenia „Planu odtworzenia bałtyckiej populacji morświnów - [ASCOBANS](#)” zwanego także „Planem Jastarnia” (od miejsca, gdzie sfinalizowano treść jego założeń ([plan](#))).

Jeśli wszystko pójdzie dobrze to od przyszłego miesiąca morświny i foki uzyskają dodatkową pomoc. W Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych finalizowane są obecnie ustalenia dotyczące zakresu i finansowania z unijnego Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” projektu: „Wsparcie restytucji i ochrony ssaków bałtyckich w Polsce”. Role głównego realizatora będzie pełnił [WWF Polska](#). Strukturalnymi partnerami projektu będą: Stacja Morska IO UG i Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego.

KES

Aktualizacja "Planu Jastarnia"

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/aktualizacijaplanjastarnia.htm>

W dniach 23-26 lutego 2009r. niedaleko fińskiego Turku zebrała się na swym dorocznym posiedzeniu grupa ekspertów - „Jastarnia Group”. Zajmuje się ona aktualizacją zapisów i rekomendacji planu odtworzenia bałtyckich zasobów morświnów [ASCOBANS](#), zwanego potocznie od miejsca gdzie sformułowano jego pierwotną treść - [„Planem Jastarnia” \(Jastarnia Plan\)](#).



Specjaliści „Grupy Jastarnia” na sali obrad.

To już piąte spotkanie tej grupy. Kolejne raporty z jej obrad są prezentowane na stronie Porozumienia o Ochronie Małych Waleni Bałtyku i Morza Północnego - [ASCOBANS](#). Grupa skonstatowała, że stan zasobów morświnów nie ulega poprawie, a wdrażanie planu ochrony jest mało skuteczne, czego odzwierciedleniem jest [decyzja Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody \(IUCN\)](#) kwalifikująca bałtyckie morświny do kategorii „CR” - krytycznie zagrożonych wyginięciem.

W tej sytuacji także i tym razem, główna część spotkania była poświęcona sprawom eliminacji przez rybołówstwo przyłowu tych zwierząt. Zaprezentowano wyniki badań nad różnymi metodami jego unikania, w tym ocenę skuteczności modyfikacji różnego typu narzędzi połowowych i działania akustycznych odstraszaczy (pingerów), a także stopnia implementacji tej metody w rybołówstwie. W tym punkcie obrad polska delegacja

poinformowała o zakupie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pingerów dla rybaków łowiących na Zatoce Pomorskiej (24 kw. ICES) oraz przedstawiła stan zawansowania i lokalne uwarunkowania realizacji projektu ochrony morświnów na wodach Zatoki Puckiej.



Znaczącą część czasu poświęcono dyskusji nad trafnością dla ochrony bałtyckich morświnów, a także dla części rybołówstwa, zaleceń kontrowersyjnego [Rozporządzenia WE nr 812/2004](#). Przedstawiono doświadczenia z realizowanych projektów badawczych dot. kontroli przyłowu z zastosowaniem obserwatorów oraz systemów zapisu video instalowanych na łodziach poniżej 15m długości.

Wymieniono także opinie na temat planowanych i wykonywanych badań hydroakustycznych dla ustalenia preferencji siedliskowych morświnów w Bałtyku oraz możliwości oceny rozmieszczenia i zmian nakładu połowowego w rybołówstwie stosującym sieci skrzelowe. Jak na każdym spotkaniu poruszano także sposoby identyfikacji cech genetycznych morświnów zasiedlających różne rejony oraz szanse zbioru tkanek do tego rodzaju analiz na wodach Bałtyku.

Grupa wyraziła także oczekiwanie dalszej i szerszej współpracy w ochronie morświnów w ramach działań Komisji Helsińskiej (HELCOM), szczególnie w zakresie zarządzania morskimi obszarami ochrony oraz dialogu z rybołówstwem.

Kolejnym ważnym spotkaniem specjalistów europejskich w ramach Porozumienia ASCOBANS będzie posiedzenie jego [Komitetu Doradczego w belgijskiej Brugii](#).

KES; 28.02.2009r.

Radość i smutek

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/radosc.htm>

Po raz kolejny w helskim fokarium rodzą się foczki, które powrócą do naturalnego środowiska po uzyskaniu samodzielności. Jest to jeden z elementów projektu odtworzenia populacji tego gatunku na obszarze południowego Bałtyku (więcej o projekcie - [kliknij](#)). W dniu 2 marca 2009r. jedna z czterech samic szczęśliwie urodziła synka. Mały Icek jest dzieckiem Ewy i Bubasa, waży 15,7kg i ma 108cm długości.

Tej samej nocy urodziła także foka Ania. Niestety, podczas porannej kontroli basenów jej szczenię (samiczka) zostało znalezione martwe w wodzie. Ania zdecydowała się wybrać na poród nietypowe dla siebie miejsce, które niestety znalazło się poza zasięgiem kamer służących do kontroli przebiegu urodzin. Co było przyczyną tego nieszczęśliwego porodu mogą dopiero wyjaśnić dokładne badania noworodka.

Ciężarna jest także najstarsza z naszych samic - Unda Marina, która szykuje się już do porodu.



Icek „w kąpielii”

Rok 2009 to dziewiąty już sezon narodzin fok szarych w helskim fokarium. Co roku przychówek otrzymuje imiona rozpoczynające się na kolejną literę alfabetu, tym razem jest to litera „I”. Icek to w nazewnictwie żeglarskim nitka przywiązywana do wanty, wskazująca kierunek wiatru, a także skrócona kaszubska wersja imienia Wincenty.

Tekst: Monika Konkol; Foto: Krzysztof E. Skóra; Hel, 03.03.2009r.

Odwiedziny na cyplu

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/odwiedzinyacyplu.htm>

W dniu 3 marca 2009r. w godzinach rannych otrzymaliśmy informację, że w pobliżu Cypla Helskiego zauważono pływającą fokę. Po przybyciu na miejsce obserwacji stwierdzono, iż jest to samiec foki szarej ([Halichoerus grypus](#)). Z pobieżnych oględzin pływającej foki wynikało również, że jest ona chora. Wskazywał na to fakt, że nie nurkowała, pływając cały czas z głową uniesioną nad powierzchnię wody. Podjęcie próby udzielenia pomocy obserwowanemu samcowi było niemożliwe, ponieważ pływał on w zbyt dużej odległości od brzegu. Po pewnym czasie odpłynął.



Obserwowany samiec pływał nie zanurzając się pod wodę.

Kolejny patrol ze Stacji Morskiej IO UG wysłany na Cypel nie zaobserwował widzianej wcześniej foki.

Rozpoczął się okres, w którym coraz częściej będzie można zobaczyć foki na polskim wybrzeżu. Niezmiennie apelujemy do wszystkich, którzy zaobserwują lub znajdą żywe bądź też martwe foki o kontakt ze Stacją Morską IO UG w Helu.

Tekst: Monika Konkol; Foto: Krzysztof E. Skóra; Hel, 04.03.2009r.

Kolejne narodziny

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/kolejnenarodziny.htm>

Wieczorem 4 marca 2009r. nieco przed godziną 21.00 w fokarium Stacji Morskiej IO UG przyszło na świat kolejne focze szczenię. Tym razem matką została najstarsza z

mieszkających tutaj samic - Unda Marina, która urodziła synka. Mały otrzymał imię Isk, w języku kaszubskim - koń. Kilkanaście godzin po urodzeniu samczyk ważył 16kg przy długości ciała 113cm.



Isk – pierwsze zdjęcie (04.03.2009r, godz. 21.22)

Ojcem wszystkich tegorocznych maluchów jest starszy z samców - Bubas.

Tekst: Monika Konkol; Foto: Mikołaj Zybała; 05.03.2009r

Film o morświnach

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/filmomorswinach.htm>

W ramach realizacji projektu „Czynna ochrona morświnów przed przyłowem” finansowanego z dotacji NFOŚiGW, został wyprodukowany film pt. „BAŁTYCKIE MORŚWINY”. Wykonała go firma „AGA”- G. Abramowicz HD Studio z Gdyni na zlecenie i przy współpracy Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego. Autorami filmu są Jerzy Abramowicz i Krzysztof E. Skóra, operatorami kamer byli: Jerzy Abramowicz (m.in. zdjęcia podwodne), Grażyna Abramowicz, Zbigniew Kegel, Barbara Kegel, Iwona Kuklik, Andrzej Redlarski, a także Krzysztof E. Skóra. Film trwa 23 minuty.

Od kwietnia do listopada 2008 roku wykonywano zdjęcia plenerowe. Większość z nich była zrobiona na Zatoce Puckiej i Półwyspie Helskim. Dotyczyły głównie realizowanego przez Uniwersytet Gdański projektu ochrony morświnów przed śmiertelnym dla nich przyłowem przy zastosowaniu sposobu, który pozwala rybołówstwu posługiwać się tradycyjnymi technikami połowowymi na tym akwenie. Wykonując je pod wodą i na wodach

Zatoki Puckiej sfilmowano aktywność rybaków, naukowców i ich warsztat pracy, m.in. służące do ostrzegania morświnów pingery i POD-y - nasłuchowe urządzenia wykrywające obecność morświnów. Wywiadów udzielali zajmujący się ochroną morświna pracownicy różnych placówek.

Zdjęcia żywych morświnów wykonano podczas pobytu w ośrodku rehabilitacji małych waleni „SOS Dolfinarium” w Harderwijk (Holandia) oraz w centrum badań nad morświnami „Fjord and Baelt” w Kerteminde (Dania) - jedynym jak do tej pory miejscu na świecie gdzie udało się zwierzęta te rozmnożyć.



Wykonywanie zdjęć do filmu w Dolfinarium w Harderwijk (Holandia)

Film ma charakter informacyjno-edukacyjny, a jego zadaniem jest utrwalenie wizerunku morświna oraz przedstawienie zagadnień związanych z jego biologią, warunkami bytowania, zagrożeniami i zaleceniami ochrony. Na ekranie widzimy nie tylko piękny wygląd tych ssaków, ale dowiadujemy się także o przyczynach i celach, dla których są utrzymywane w warunkach hodowli.

Wykonanie zdjęć morświnów w ich naturalnym środowisku okazało się niezwykle trudne, ponieważ niewielka ich liczebność oraz skryty tryb życia utrudniają obserwację. A jednak się udało i takie ujęcia znalazły się w filmie.

Film, zaakceptowany przez komisję kolaudacyjną NFOŚiGW powielono w 200 egzemplarzach na dyskach DVD. Część z nich zostało nieodpłatnie rozesłanych do 60 gimnazjów i szkół podstawowych w miejscowościach, w których znajdują się przystanie i

porty rybackie i w których według naszego rozeznania uczą się dzieci mieszkańców wybrzeża związanych z pracą na morzu. 40 płyt zostało przeznaczone dla szkół, które są stałymi bywalcami przyrodniczych zajęć prowadzonej w Helu „Błękitnej Szkoły”. Pozostałą ilość rozesłano do terenowych inspektoratów rybołówstwa, urzędów gminnych i miejskich, na terenach których prowadzona jest gospodarka morska, a także do uczelni i instytucji związanych z ochroną środowiska i prowadzących zajęcia edukacyjne w tym zakresie (np. krajobrazowych i narodowych parków przybrzeżnej strefy Bałtyku). Film trafił także do kablowych stacji telewizyjnych polskiego wybrzeża z prośbą o dalsze jego upowszechnianie.

Zainteresowanych informujemy, że „BAŁTYCKIE MORŚWINY” można codziennie oglądać na ekranie mini-kina w helskim fokarium Stacji Morskiej IOUG.

Czy Polska chce chronić wieloryby ?

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/FAORzym2009.htm>

W siedzibie FAO, w Rzymie na dni 9-11 marca 2009r. zwołano międzysesyjne posiedzenie [Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej \(IWC\)](#) na którym wypracowywane zostaną uzgodnienia dotyczące przyszłego sposobu i zakresu jej pracy. Komisja z uwagi na dużą polaryzację poglądów wśród dotychczasowych sygnatariuszy „Międzynarodowej Konwencji o Uregulowaniu Połowów Wielorybów” (zwaną też Konwencją o Regulacji Wielorybnictwa) musi poszukiwać dróg wyjścia zarówno z proceduralnego kryzysu dotyczącego głosowań jak i sposobów efektywniejszego podejmowania nowych obszarów dla własnego działania - między innymi w sprawach zarządzania zasobami małych waleni, zmniejszenia ich przyłowu oraz dróg współpracy z innymi międzynarodowymi gremiami jak: [ASCOBANS](#), [ACCOBAMS](#), [CMS](#).

Wypracowania propozycji stanowisk w różnych ważnych kwestiach podjęła się grupa przedstawicieli 30 państw tworząc tzw. „Small Working Group”. Z dotychczasowymi wynikami jej prac zapoznają się uczestnicy spotkania w Rzymie ([kliknij](#)).

Spotkanie będzie otwarte dla obserwatorów, ale nie dla mediów. Udział w nim zapewniły sobie organizacje pozarządowe. Formalne decyzje będą mogły być podjęte jednak dopiero na 61 statutowym posiedzeniu Komisji (IWC) na Maderze w czerwcu br.

Polska ciągle nie ratyfikowała Konwencji o Regulacji Wielorybnictwa i nie jest członkiem Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej (IWC).

Międzynarodowa Komisja Wielorybnictwa powołana została na podstawie „Konwencji o regulacji wielorybnictwa”, którą 2 grudnia 1946r., bazując na poprzednim Porozumieniu dot. polowań na wieloryby z 1937 i późniejszych protokołach z 1938r. i 1945r. podpisało 15 państw (Argentyna, Australia, Brazylia, Dania, Francja, Holandia, Islandia, Japonia, Meksyk, Norwegia, Nowa Zelandia, RPA, USA, Wielka Brytania i ZSRR). Jej pierwowzorem była „Konwencja o uregulowaniu połowów wielorybów” podpisana pod auspicjami Ligi Narodów w Genewie 24 września 1931r. W jej tworzeniu uczestniczyła także Polska. Konwencję tą, zgodnie z ustawą z dnia 17 marca 1933r. - Dz.U.R.P. Nr.24, poz.194 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikował Prezydent II RP Ignacy Mościcki.



Już dwadzieścia cztery państwa członkowskie Unii Europejskiej (prócz Bułgarii, Łotwy i Polski) są członkami IWC. Wspólnota Europejska ma status obserwatora i jest reprezentowana przez Komisję Europejską. Zabiega ona, aby państwa Unii Europejskiej wyrażały wspólne stanowisko wobec kwestii ochrony waleni i postuluje:

1. poparcie dla utrzymania moratorium na połowy wielorybów w celach komercyjnych;
2. sprzeciw wobec wszelkich wniosków dotyczących nowych sposobów połowów wielorybów, które nie są w chwili obecnej przewidziane w konwencji, a które mogłyby zagrozić utrzymaniu moratorium na połowy wielorybów w celach komercyjnych, chyba że wnioski takie zagwarantują istotną długoterminową poprawę statusu ochrony wielorybów i spowodują, że wszystkie połowy wielorybów dokonywane przez członków IWC będą kontrolowane przez IWC;
3. poparcie dla wniosków dotyczących utworzenia rezerwatów wielorybów zgodnie z przepisami IWC;
4. poparcie dla wniosków dotyczących zarządzania połowami wielorybów przez grupy etniczne na potrzeby własne, pod warunkiem że ochrona odnośnych stad nie ulega osłabieniu,

przy uwzględnieniu zasady ostrożności i zgodnie z opinią Komitetu Naukowego oraz pod warunkiem, że połowy wielorybów są właściwie regulowane, a wielkość połowów mieści się w zakresie udokumentowanych i uznanych potrzeb;

5. poparcie dla wniosków, które mają na celu zakończenie tzw. „naukowych połowów wielorybów” będących poza kontrolą IWC;

6. sprzeciw wobec wszelkich wniosków o zmiany regulaminu wewnętrznego IWC zmierzające do rozszerzenia zakresu tajnego głosowania.

Brak w powyższych sprawach głosu Polski na forum Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej, kraju o ambicjach ochrony globalnych problemów środowiska naturalnego, wieloletniej tradycji badań i ochrony przyrody mórz i oceanów, a także, co warte szczególnego podkreślenia angażującego się w sprawy wielorybnictwa już w czasach II RP jest trudne do zrozumienia.

W dniu 23 września 2008r. Premier RP Donald Tusk przesłał na ręce Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego zawiadomienie, że Rada Ministrów zamierza przedstawić do ratyfikacji Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej - Międzynarodową Konwencję o uregulowaniu połowów wielorybów, podpisaną w Waszyngtonie dnia 2 grudnia 1946r. Postanowiono też, że za jej wypełnianie ma być odpowiedzialny Minister Środowiska. Miesiąc później sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych zawiadomienie Premiera przyjęła bez zastrzeżeń.

Od tego czasu brakuje wiadomości o dalszych losach sprawy. Wydaje się że procedura ratyfikacji tej konwencji osiadła „jak wieloryb na mieliźnie”, gdzieś pomiędzy urzędami Rady Ministrów i Prezydenta RP. Kto ją ożywi ?

Jeśli chcemy, aby - notabene symbol Rzeczypospolitej Polskiej - nasz orzeł był skutecznie chroniony międzynarodowym prawem, to nie powinniśmy uchylać się od ratowania innych zagrożonych gatunków - w tym wypadku wielorybów.

Krzysztof E. Skóra; 9.03.2009r.

Radunia- zmiana statusu odcinka rzeki.

Kilka miesięcy temu koledzy z klubu „Pstrąg” zwrócili się do TPRIIG z prośbą o poparcie ich dążeń o przekwalifikowanie tarłowego odcinka Raduni na wody krainy pstrąga i lipienia dla zapewnienia skutecznej ochrony tarła wędrownych łososiowatych. Wykorzystaliśmy nasze doświadczenie w podobnych tematach zdobyte w naszym regionie.

Pomogliśmy sporządzić odpowiedni dokument, oraz wysłaliśmy list poparcia. Podobnie zadziałały inne Towarzystwa i ten wspólny wysiłek znalazł wreszcie zrozumienie we władzach ZO PZW Gdańsk. Takie sytuacje braku dbałości o wartości przyrodnicze rzek Pomorza nadal zdarzają się niestety w niektórych okręgach PZW, głównego użytkownika rybackiego tych wód. Przyczyną jest najczęściej spolegliwość działaczy wobec przeważającej grupy wędkarzy „nizinnych”, którzy nad ochronę przyrody stawiają swe „mięsne” upodobania. Na szczęście coraz liczniejsza rzesza wędkarzy odcina się od takich zachowań, wiąże się dla skutecznego działania na rzecz swych łowisk w Towarzystwa Miłośników, Przyjaciół rzek, które stawiają sobie za podstawowy cel ochronę zasobów swych wód. Z jednej strony mnogość tych organizacji to dobry znak wzrostu świadomości ekologicznej coraz liczniejszej części polskich wędkarzy, z drugiej jednak to katastrofalny obraz podejścia do ochrony naszych rzek prezentowanej od lat przez Polski Związek Wędkarski, organizacji prawnie mogącej już od dawna zabiegać i skutecznie chronić wody pod swym rybackim zarządem. Problem podejścia gospodarza rybackiego to także efekt złego podejścia do wód w ogóle w większości samorządów. Często działacze PZW bardziej ulegają wpływom i naciskom samorządowców, niż ludzi, za których składki istnieją jako pracownicy związku.

Na szczęście uczymy się demokracji coraz efektywniej, więc coraz liczniejsza jest grupa zabiegających własnoręcznie o swe sprawy. Cieszy też coraz wyraźniejsza konsolidacja tej bardziej świadomej grupy wędkarzy.

Listy w sprawie Raduni zobacz pod adresem: <http://baltyk.org.pl/index.php/z-kraju-i-ze-wiata/44-radunia-zmiana-statusu-odcinka-rzeki>

Artur Furdyna

Linki:

Informacja o postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym prowadzonym dla przedsięwzięcia polegającego na "budowie rosyjsko - niemieckiego rurociągu północnoeuropejskiego (odcinek pełnomorski)"

http://www.mos.gov.pl/2ogloszenia/Nord_Stream/index.html

Ryba-robot zbada skażenie wód

http://www.ekologia.pl/artykuly/43_Ciekawostki_przyrodnicze/1484_Ciekawostki_ekologia/8069_Ryba_robot_zbada_skazenie_wod.html

IAR: Pogotowie dla Bałtyku

http://www.aii.pl/a28314-iar_pogotowie_dla_baltyku.html

Rodzi się strategia dla wielkiego śmietnika - Bałtyku

<http://www.kurier.szczecin.pl/Art.aspx?a=19510>

Rybołówstwo

28 sesja Komitetu Rybackiego FAO

www.minrol.gov.pl komunikat prasowy z dnia 3 marca 2009

Po raz pierwszy w historii światowego parlamentaryzmu rybackiego Polak przewodzi Sesji Komitetu Rybackiego FAO (COFI). Od 2 do 6 marca w Rzymie odbywa się 28. Sesja COFI. Przewodniczącym Sesji został wybrany dr Zbigniew Karnicki z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. "Polak na tym stanowisku to wielki prestiż. To także wyraz doceniania naszych działań w zakresie rybołówstwa na arenie światowej. Przewodniczący wybierany jest imiennie na okres dwóch lat. Jego zadaniem jest nie tylko prowadzenie, w tym czasie spotkań Komitetu, ale także konsultowanie najważniejszych tematów COFI"- powiedział sekretarz stanu Kazimierz Plocke.

W obecnej Sesji uczestniczą także przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przedmiotem obrad jest projekt konwencji dotyczącej portowej kontroli statków rybackich w portach, międzynarodowe wytyczne do znakowania ekologicznego, unifikacja systemów identyfikowalności , subsydia w rybołówstwie, a także problemy światowego rynku rybnego.

Wiceminister K. Plocke podkreślił, że konwencja dotycząca floty handlowej obowiązuje już od wielu lat, ale nie obejmuje statków rybackich. Projekt FAO na uzupełnić tę lukę i stanowić potężny oręż przeciw nielegalnym połowom szczególnie na otwartym oceanie.

COFI - Komitet Rybacki FAO jest ciałem Rady FAO. Jest to jedyne międzynarodowe forum i nieformalny parlament rybacki świata. Omawiane są tu główne problemy światowego rybołówstwa. Wypracowywane rekomendacje dla państw członkowskich i regionalnych organizacji rybackich rybołówstwa i akwakultury. W zakresie tych dwóch działów COFI ocenia również, w cyklu dwuletnim, plany pracy FAO. Członkami COFI jest obecnie ponad 110 państw i ponad 60 międzynarodowych oraz pozarządowych organizacji. COFI opracowało słynny Kodeks Odpowiedzialnego Rybołówstwa oraz szereg międzynarodowych planów działania mających na celu np. ochronę rekinów czy przeciwdziałanie nielegalnym, nieprawnym i nieraportowanym połowom.

Konferencja „Surowce, innowacje, rynek – wyzwania i perspektywy” – Gdańsk, 16.VI.09

Czy sektor przetwórstwa rybnego może liczyć na stabilne dostawy surowców z Północno-Wschodniego Atlantyku i Morza Bałtyckiego? Jakie tendencje dominują w imporcie surowców rybnych w 2009 roku? Czy globalny kryzys ekonomiczny spowolni rozwój polskiego przetwórstwa rybnego? Jak promować ryby, by polscy konsumenci częściej po nie sięgali?

To tylko niektóre zagadnienia, o których będzie mowa podczas Konferencji Przemysłu Rybnego 2009 — „Surowce, innowacje, rynek – wyzwania i perspektywy”. 16 czerwca 2009 roku w sali konferencyjnej MTG S.A. w Gdańsku podczas targów POLFISH odbędzie się dyskusja nad kondycją i perspektywami polskiego przemysłu rybnego. Na pytania i wątpliwości odpowiadać będą ekonomiści (dr hab. Jadwiga Seremak-Bulge IERiGŻ, mgr Krzysztof Hryszko IERiGŻ), marketingowcy (Milena Niedziela APR), ichtiolodzy (prof. dr hab. Jan Horbowy MIR), przedstawiciele organizacji branżowych z Polski i Norwegii, a także reprezentanci firm technologicznych i spółek akcyjnych z branży rybnej.

Więcej informacji oraz rejestracja pod adresem:
http://mprfish.home.pl/srrr_org_pl/content/view/165/38/

Inne

II Warsztaty Baltic Sea 2020. Kopenhaga 12-13.03.09r

Wzięłam udział dość przypadkowo w ciekawych warsztatach, których przebieg zanotowałam stosunkowo szczegółowo dzięki świetnej pomocy naszych tłumaczek.

Ten proces dyskusji o regionalizacji polityki rybackiej, zaczęty przez Fundację Baltic Sea 2020 w gronie opiniotwórczych osób, w tym urzędników KE, kształtuje przyszłe przepisy i kierunki reformy WPRyb. Szkoda, iż nie było tam przedstawicieli polskiej administracji rybackiej i rybaków !

Polecam lekturę. Mamy mieć dostęp także do źródłowych prezentacji, które były pokazane podczas warsztatów. Dyskusja odnosiła się do dokumentu w języku angielskim, który zostanie przekazany po ukończeniu KE pt. „Best practices for fisheries management” (w załączeniu). Wierzę , że jeszcze jest czas na szersze włączenie się Polski w „kuchnię” kształtowania przyszłego rybołówstwa w Europie.

Regionalizacja polityki rybołówstwa

Baek Jespersen ,doradca Ministra Rolnictwa Danii,

wita wszystkich jako gospodarz miejsca obrad, główny kierunek reformy WPRyb- przejście z systemu kwot połowowych na kwoty ładunkowe- wszystko co złowione będzie monitorowane

Katerine Veem Balic 2020

- realizujemy projekt dotyczący najlepszych praktyk w rybołówstwie- badamy ogólnoświatowe doświadczenia – do końca kwietnia chcemy opracować rekomendacje do Zielonej Księgi UE

-mamy za sobą I warsztaty naukowe w styczniu oraz doświadczenia- wyjazdy do różnych krajów, także za ocean.

Stefanie Schmidt DG Mare (Dyrekcja Generalna Morza)

Wnioski z reformy z 2002r

Długoterminowe plany zarządzania zasobami- są pozytywne wyniki przywrócone zasoby np dla wschodnich zasobów dorsza na Bałtyku

Komisja Europejska uznaje , że 80 % zasoby ryb na „morzach UE” jest przełowiona, średnia światowa 25 %. Ale 30 % tych zasobów na granicy załamania.

Wyładunki rybołówstwa:

- maximum lata 80 -te
- krzywa spada średnio 15 % rocznie

Nastąpiła zmiana wobec tego co było wcześniej – większość ryb sprzedawanych w Europie pochodzi z dalekiego importu !!!

Trzeba zrobić więcej na rzecz zachowania zasobów

Cel WPR ryb redukcja zdolności połowowych rybołówstwa UE nie został osiągnięty-

postęp technologiczny 2-4 % rocznie przyrost zdolności połowowych, mimo redukcji floty- zdolność połowowa stale rośnie !!!

Złe wyniki ekonomiczne, sektor nie jest w stanie wytrzymać najmniejszych zmian ekonomicznych (np. podwyżek cen paliwa)

Co spowodowało taką sytuację ?

Błędne koło- nadwyżka mocy, subsydia, zasoby spadają, słabe wyniki, naciski polityczne- subsydia

Cele polityki – nie są wyraźne lub zbyt ogólne:

- zrównoważenie
- większość państw patrzy na swoją kwotę – swój interes a nie na całość – na Morze i trwałość jego zasobów
- sektor nie przyjmuje odpowiedzialności za to co się dzieje

Nadregulacja – np. techniki połowowe na M. Północnym- bardzo szczegółowe regulacje, poszło za daleko, niewiele osób to rozumie, rybacy kontestują

Przemysł nie przyjmuje odpowiedzialności za skutki powodowane przez połowy.

Bardziej opłaca się nie przekazywanie informacji- im mniej danych , tym więcej ryb (więcej kwot połowowych dla Państw)

Jak połączyć politykę morską z polityką rybacką ? - to powinien być cel integracja tych polityk

Wyzwania:

- kryzys ekonomiczny,
- zmiana rynku na produkty rybne
- konsumenci domagają się wiedzy
- naciski na zarządzanie ekosystemem (a nie wybranymi gatunkami)

Co dalej ?

- 2 lata do opracowania nowej polityki rybackiej.
- działanie w ramach obecnych zapisów na rzecz długoterminowego zrównoważenia
- działania wobec połowów NNN(IUU) oraz odrzutów
- wykorzystanie funduszy strukturalnych na rzecz redukcji nadmiernych zdolności połowowych
- połączenie działań z Naturą 2000
- rozpoczęcie reformy reformy (WPRyb):
- nowe cele- zrównoważenie społeczne, ekologia i ekonomia
- określenie ram czasowych – realizacji celów
- długoterminowa polityka wspierająca inwestycje w Krajach Trzecich- obecnie płacenie za dostęp do stad,

- nowa polityka zagraniczna poza UE, polityka rozwojowa w tych krajach ?
- ministrowie dyskutujący o wielkości oczka sieci to nie najlepsze rozwiązanie- określenie na nowo kompetencji

Czy powinniśmy regionalizować rybołówstwo ?

Jeśli tak, jak zapewnić równy poziom dla wszystkich- równowagę podejścia ogólnospółnotowego i zregionalizowanego ?

Długofalowe prawa dla przemysłu- dostosowanie zdolności połowowej do ich długoterminowego działania

Odwrócenie odpowiedzialności – to rybacy powinni udowadniać, że stosują właściwe sieci i ograniczają przyłów

Względy społeczne- nie chcą tego elementu polityki zmieniać- zmniejszenie zdolności produkcyjnych, różnicowanie działalności w kierunku nie rybackiej

Zróznicowane systemy dla dużych flot i inne dla rybołówstwa przybrzeżnego- regionalne – czy ogólne definicje ?

Połączenia między rybołówstwem o innymi sektorami: min. lepsze wykorzystanie środków na badania

Zielona Księga- fundamentalna reforma jest konieczna – jej kierunki- podsumowanie:

Integracja z polityką morską

Sprecyzowanie celów mierzalnych

Hierarchiczność decyzji

Branża musi brać większą odpowiedzialność i uczestniczyć w decyzjach

Odpowiedzialność społeczna

Wspieranie odpowiedzialnego rybołówstwa, certyfikaty dla przejrzystości branży

Maksymalne wykorzystanie istniejących środków na kontrole

Sposób wykorzystywania dopłat (funduszy) na rybołówstwo
Nowa polityka wewnętrzna

Baek Jespersen, doradca Ministra Rolnictwa Danii

Redukcja nakładu połowowego niezbędna- to powinny zrobić Państwa Członkowskie pod naciskiem KE

Duńczycy od kwot odliczają przyłowy, wprowadzili rozporządzenie dla redukcji przyłowów.

Postuluje powrót do rejestracji wszystkich połowów

Zastosowanie nowoczesnej technologii – stosują kamery na większych łodziach-
od IX 2008 r- raport na jesieni.

Koszt urządzeń na łodzi systemu kamer i rejestracji 5 tys. Euro plus eksploatacja. Rybacy mają szansę odzyskać te kwoty, które były im odliczane z założenia- przyjmowano pewną stałą kwotę przyłowów, która obecnie jest precyzyjnie dzięki kamerą weryfikowana, często na korzyść rybaków. To zachęca do stosowanie kamer.

Ocenia, że system się sprawdza, ale na jesienią będą mieli pełne dane i ostateczne wnioski.

Henryk Osterblom, Stockholm Resilience Centre

Najlepsze praktyki w rybołówstwie, które przebadali podczas wyjazdów studyjnych są w Norwegii, USA i Kanadzie.

Norwegia najlepiej sobie radzi, USA mają dobre cele zarządzania, Kanada- dobrą egzekucję

Koncentrują się na systemie motywowania dla zrównoważonej gospodarki rybackiej

Materiały dowodowe (dane wyjściowe)

Strategiczne oceny socjo-ekonomiczne - USA i Kanada

Wysoki poziom rozwoju technologicznego i obserwacji - Kanada – w 100 % kamery na łodziach

USA- bardzo dobry poziom współpracy floty z naukowcami- konkurują wspólnie o fundusze federalne

Procesy decyzyjne

Regionalizacja - wysoki poziom z partycypacją społeczną - USA i Kanada

Jasne cele – ekologiczne zrównoważenie - USA

Bardzo przejrzysty proces decyzyjny- każdy może sprawdzić w Internecie decyzje - USA

Przestrzeganie prawa

Zakaz przyłowów -Norwegia

Systemy motywacyjne dla przemysłu- certyfikacja

Nadwyżka mocy produkcyjnej – złomowanie Norwegia

Różnice między badanymi krajami a UE:

Regionalizacja , wyraźne cele , wspólne badania naukowców i rybaków, przejrzystość, silne egzekwowanie prawa

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

„Jestem typowym biurokratą , nigdy nie łowiłem, zajmuję się tym od 30 lat, lubię życie rybaków, niestety zostało nam ich niewiele”

Zarządzanie ekosystemowe- 3 ekosystemy:

Morze Norweskie– wzdłuż wybrzeża, najważniejsze zasoby

Morze Północne

Stada zewnętrzne w UE lub Rosji, na których poławiają duże kutry

Problemy:

Niezbędna odwaga polityczna- krótkoterminowo utrata pracy, długoterminowo – zyski

Zamiast tego populizm : nagłówki prasowe wygraliśmy z Brukselą, dostaliśmy wyższe kwoty , toksyczna mieszanka kompetencji, wszyscy obwiniają wszystkich w trójkącie : rybacy- rząd- Bruksela

Zainteresowania interesariuszy:

Porozumienie z naukowcami, mniejsze narzekania

Rybacy często mówią, że ich wiedza praktyczna nie jest brana pod uwagę

Program floty referencyjnej – 40 jednostek : 20 na morzu , 20 przybrzeżnych, one zbierają dane i dostają pieniądze za to 50 mln. Norweskich Koron- przypisano im część kwoty połowowej- zbierają całość danych o przyłowach , ptakach , ssakach, etc...

Ocenia to jako bardzo dobry sposób komunikowanie się z rybakami,

Na każdej łodzi jest 1 technik- opiekunem tych badań – elektronicznie na bieżąco wysyła informacje i raporty

Przemysł jest reprezentowany w oficjalnych delegacjach np. w Rosji , uczestniczy w tworzeniu nowych przepisów (pisemnie lub w otwartych spotkaniach)

Kwoty krajowe: ustalane w procesie otwartej konsultacji przez Internet z opinią publiczną i rybakami

Eko-etykiety- MSC – sama branża składa propozycje usprawnień, np. ograniczenie przyłowu, który się pojawia.

Ekonomia:

120 tys. rybaków po wojnie , w 2008 – 13 tys. rybaków

Produktywność połowów na rybaka wzrosła- wykres...

Cena realna ryby rzeczywista spadała , tak jak dochód realny rybaków

Efekty polityki ochrony : w ciągu ostatnich 8 lat doprowadzili do redukcji floty- równolegle zasoby ryb pelagicznych wzrosły 4 krotnie, zasoby ryb dennych – lekko wzrosły.

Nie wszystko się udało – dorsz nadal zagrożony.

Krzywa zysku dla dorsza arktycznego – połów spadał z dawniej średnio 9 letnich dorszy do obecnie 5 letnich (znacznie tańszych).

Przelicza się ta różnica na 1 mld Koron Norweskich (rocznie) – zwraca uwagę na zysk jako funkcję wieku ryby

Przejdźcie do zarządzania 1 gatunkiem do zarządzania przez ekosystem (graf).

Ministrowie rybołówstwa UE winni ustalać strategię a nie TAC !!!

Odejdźcie od rybołówstwa w Norwegii - łatwiejsze dzięki odkryciom ropy i jej cenom , a także odwadze politycznej

Trzeba budować na instrumentach-motywacjach do działania, nie tylko na zaufaniu i regulacjach :

pule połowowe w ramach których rybacy się wymieniają, rezerwowe pule do przydzielania

Prowadzący Lenard Nyman, Man and Water AB:

Zarządzanie ekosystemowe - czy mamy jakąś definicję ? Co to jest ?

Uwaga....:

W Bałtyku , ekosystem jest , ale na pewno nie zrównoważony

...Holandia

Pytanie o flotę referencyjną w Norwegii- czy jest reprezentatywna ?

Odp: są kłopoty, przybrzeżna flota stworzona w Norwegii w 2005/6 w połowa znikła (przyczyny ekonomiczne?)

Holandia -stworzyli wspólną bazę wiedzy nauka – branża, bez opłacania rybaków

David Goethel, rybak New Hampshire USA - uczestniczył we flocie referencyjnej, bali się, że po znalezieniu dobrego łowiska, zaraz je zamykano. Uczyli się komputerów na łodziach, Dane naukowe: z monitoring jednostki, GPS, czujniki – głębokości i temperatura, system porównań i dla pozostałych rybaków, krzywe temperatury i wielkości zasobów- to cenne informacje dla rybaka. Dawały im przewagę i pozwalały więcej łowić

Jeśli odrzucają pewne gatunki na łodzi starają się je opisać. Muszą to być zaangażowani rybacy, którzy przyłożą rękę. Zasada „ufaj i sprawdzaj”.

Dyskusja

Peer review- przegląd rówieśniczy-rozwiązanie ważne dla USA i Kanady- proces doradztwa między naukowcami i rybakami, rzadko w ICES

...Holandia.

- Zwraca uwagę na dużo szerszą konieczność badań związanych z ekosystemowym podejściem – ICES to tylko... TAC, a co z kwestiami społecznymi, ekonomicznymi ?

- Trzeba mieć audyt informacji, kontrola informacji, standaryzacja danych- przy 27 krajach - porównywalność i spójność danych ?

-Jak ICES sobie z tym radzi ?

ICES ułatwia ten proces, nauka to zadanie państw członkowskich.

Stefanie Schmidt , DG Mare

ICES jest częścią systemu doradztwa. Nie mamy doradztwa o konsekwencjach społ - gosp. Obecnie dane pochodzą z krajowych instytutów- ogromne różnice, czasem trudno znaleźć grupę ludzi (naukowców) w państwie, która się tym zajmuje.

Problem komunikacji – czasem coś mamy czego domagają się interesariusze np. doradztwo regionalne (naukowe) na Bałtyku

Martina Kadin, Stockholm Resilience Center, Szwecja

Wspólne badania , wspólne projekty naukowe dają korzyści, podwyższenie zaufania, standaryzacja , metodologia badań

Reine Johansson BC RAC

W Norwegii wszystko sprowadza się do zaufania, norweski rybak nie ma się czego bać, nie stworzyliśmy systemu win-win (wygrany- wygrany), a rok po roku jest większa katastrofa, miał 15 trawlerów flotę referencyjną na Bałtyku, w Szwecji coraz gorzej , rok po roku.

Postuluje odłączenie instytutów naukowych od rządu (np. w Szwecji, Polsce)

Radosław Gawlik, Eko-Unia , kampania Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie

Badania naukowe – należy wydyskutować kierunki i tematy wspólnych badan naukowych związanych z reformą WPRyb, regionalizacją polityki. Tematem musi być próba rozszyfrowania i rozpisania ekosystemu i ekosystemowego zarządzania.

Jest ramowy program naukowy UE – on musi podciągnąć słabsze kraje, które nie mają naukowców w dziedzinach , które nas interesują, silne naukowo kraje muszą tu pełnić role nauczycieli

Udział branży w kosztach badan byłby pożądanym- proporcjonalny do zysków z wielkości odbudowanych stad ryb.

Zaufanie najlepiej go budować na motywacji ekonomicznej- zainteresowaniu rybaków materialnym (przykład w Polsce <referencyjnego> programu 4 kutrów)

David Symes, socjolog, W. Brytania

Musi być racjonalna branża, która zechce finansować badania

Dzięki RACom mamy lepszy dostęp do nauki i rozumiemy efekty badań

Stefanie Schmidt , DG Mare

Czy do 2012 uda nam się przygotować standardy współpracy naukowej ?

Duńczycy, część kwot połowowych przeznaczają jako kwoty badawcze w ramach swojej kwoty (postulują, aby z ogólnego TAC odłączyć część na badania)

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

Robią też wyodrębnienie floty i kwoty referencyjnej (obowiązkowy styk rybołówstwa i nauki)

David Symes, socjolog, W. Brytania

Bardzo nam brakuje danych społecznych na poziomie państw członkowskich.

Jedyna rzecz społeczna to cel- zapewnienie odpowiedniego poziomu wynagrodzenia.

Pytanie : jakie dane zbierać, w jakich ramach, w jakim momencie je rozważyć?

Trzeba więcej danych z zakresu: demografii, zrównoważoności społeczności rybackiej, mobilności, stanu zdrowia, edukacji

David Goethel, rybak, New Hampshire USA

Nie mamy czegoś takiego jak wizji naszej floty po reformie, małe łodzie- więcej miejsc pracy, czy duże, czy mieszanka ? Mieli 60 łodzi teraz 30. Pełne zatrudnienie ? Dane ekonomiczno – społeczne były przywołane na koniec procesu. Mówi się tam tylko o biologii.

Podawanie danych na koniec procesu jest szkodliwe. Decyzje zapadają bez uzasadnienia społ – ekonomicznego.

Reine Johansson BC RAC

Debata mali - duzi jest katastrofą, nie wiemy naprawdę, które rybołówstwo jest bardziej zrównoważone ?!

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

Priorytety: zrównoważony rozwój, zarabianie pieniędzy,

Jak działać, aby zachować zasoby ?

Redukcja w każdym rodzaju floty. Pojawia się kategorie floty, które nigdy nie będą konkurencyjne, są już takie, które wyginęły.

David Goethel, rybak, New Hampshire USA

- odrzuty powinny być na 2 części podzielone- ponad kwotę wyrzucany, „odrzut zostawiany”.
- wielkość połowu można kontrolować ilością sieci rozstawionych
- ogromna różnica w prawodawstwie krajów UE i sąsiadów,
- system powinien rejestrować całą śmiertelność ryb- takie dążenie (rozwiązanie norweskie)
- jeśli rybak odłowi ponad 5 % odrzutowych , to zamyka się łowisko
- mają też urządzenia chroniące przed przyłowem

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

- Jak się wyłowi (do odrzutu) określoną liczbę ryb, istnieje obowiązek odpłynięcia określoną liczbę mil
- UE zastanawiała się czy nie przyjąć systemu norweskiego. To był problem kompetencji.
- Procedury awaryjnego zamykania akwenów są bardzo długie w UE min przez możliwości odwołania.

1988 – zakaz odrzutu dorsza

Obecnie żadne ryby, nawet meduzy, 56 gat. z zakazem odrzutu

Baek Jespersen ,doradca Ministra Rolnictwa Danii

- Rybacy płacą za małe ryby swoją kwotą (30-40% po zamontowaniu kamer, wcześniej 15 %)
- Odrzuty gatunków komercyjnych, czy nie ? – jednych i drugich ?

Hiis Hauge

Jeśli jest obserwator zawsze są różnice.

Po rozmowach z rybakami na Alasce- oni się zgodzili, że nie ma problemu, ale wiemy że są !

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

7-10 % objęte obserwatorami, a i tak to są wielkie środki. Nie wyobraża sobie 100 % śledzenia

Stefanie Schmidt DG Mare

Kontrola- wymiana kontrolerów z różnych krajów wewnątrz UE, powstaje też kontrola ponadnarodowa UE

Odrzuty- czy można w ogóle wyeliminować odrzuty

Baek Jespersen ,doradca Ministra Rolnictwa Danii

Co się lepiej sprawdza- obserwatorzy, czy kamery ?

Kwoty połowowe rygorystycznie przestrzegane przyczyniają się do redukcji odrzutów

Markku Lahtinen, Helcom, Finlandia

-Konieczność zrozumienia i akceptacji przez rybaków

-Przez 2 tyg. skazany na wrogość rybaków jako obserwator w Finlandii. Był to bardzo trudny i nieprzyjemny okres dla niego.

Jenny Brogh, Rządowy Dyrektoriat Morski, Szkocja

Szkocja w 2008 rozpoczęła program obserwatorów w ramach polityki UE, pozytywny odzew ze strony branży

Mike Park, Szkocka Federacja Rybaków

Robią akredytację dla 5 gatunków, bo nie mieli zbytu, oczekują lepszej ceny

Akredytacja zasobów, przeciwieństwo ogólnego zakazu odrzutów- uważa, że są lepsze rozwiązania

Certyfikacja, Indywidualne Przenaszalne Kwoty- ITQ (TAC- kwota krajowa)

Baek Jespersen ,doradca Ministra Rolnictwa Danii

Zredukowali flotę, nastąpiło zwiększenie zysków we flocie, modernizacja jednostek, okresowe nadanie praw połowowych rybakom, co 8 lat zmieniane

2 systemy - ryby pelagiczne

- ryby denne

- Nowy rybak – musiał zapłacić 200 % za łódź- obok samej łodzi, drugą kwotę za prawo do połowów, które wiązało się z łodzią, duża bariera przed wchodzeniem do zawodu !!
- 150 mln. Euro- wartość złomowania,
- średni wiek floty 30 lat,
- chcieli, aby wykorzystać część tej kwoty przeznaczyć na modernizację

Martina Kadin, Stockholm Resilience Center, Szwecja

- N. Zelandia – system kwot indywidualnych nie zmniejszył zdolności połowowych- część poszła na wody międzynarodowe.
- Islandia- koncentracja właścicieli floty

-Jest wiele aspektów, ITQ nie jest to rozwiązanie samo w sobie

Reine Johansson BC RAC

Krytykuje postępowanie rządu i parlamentu szwedzkiego: albo wycofać program złomowania, albo dać po 100 % zwrotów. Szwedzi nie dostają nic za złomowanie

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

Mają podwójny system kwoty całościowej i ITQ

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

- jest wiele różnych form przyznawania praw- ITQ to jedna z nich,
- nie zna rządu , który jeśli to wprowadził , by się wycofał

Reine Johansson BC RAC

- najważniejsze, aby przemysł się tym zajął
- ostatni rok pokazał pozytywne zmiany, więcej w ciągu tego roku niż w ciągu ostatnich 20 lat
- wcześniej KE mówiła, że to sprawa krajowa a nie UE
- bardzo dobry projekt dla Bałtyku ?
- w tej chwili dyskusja jest lepsza, dorsz należy do wszystkich krajów
- kamera na każdej jednostce – to jest utopia- z powodów politycznych, obaw KE i państw członkowskich

-w Szkocji 7 statków to robi – motywacja finansowa

David Goethel, rybak New Hampshire USA

-System musi być egzekwowalny, ludzie lubią technologię, by się na to zgodzili

-Kamery przy sztywnych narzędziach połowowych, przy włokach mało się sprawdza

-Karali rybaków, którzy tworzyli złe środowisko dla obserwatora, nawet odebraniem licencji połowowej !!!

- Surowe kary – wejście w zamknięty obszar, za małe ryby, nieważna licencja

-Stopniowanie kar w US:

kara mała, kara duża, zakaz wypłynięcia do końca życia

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

Certyfikacja pochodzenia dobre rozwiązanie

Alfonsas Bargaila, Stowarzyszenie Litewskich Producentów Ryb

-też mają aukcję- 1 na cały kraj,

-wszyscy mają obowiązek tam sprzedawać.

- nowy przepis – kwoty przez aukcję- jak wszystko 100 %.

-to się nie podoba rybakom. Rosną ceny ryb.

- czy to jest dobry system kontroli ?

5. Likwidacja nadmiernej zdolności połowowej

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

-zbyt małe wykorzystanie kwoty połowowej przez małe łodzie- odsprzedaż,

- czy system ITQ zachęca do adaptacji?

- wykupywanie licencji , nadmierna zdolność jest sprzedawana gdzie indziej na inne morze, nie jest złomowana. Kupujesz łódź- i ją złomujesz , a zdolność dodajesz do swojej.

-łowią przez 5 miesięcy w roku, Norwedzy się dostosowali.

-redukcja jest w interesie całej UE, jest głupotą, aby 3-krotnie przekraczać zdolność połowową

-System buy - back (odkupu) – małe łodzie

Stefanie Schmidt DG Mare

ITQ słabo wiązane według ich oceny z zrównoważonym rybołówstwem.

Markus Knigge, NGO Bruksela, Pew Charitable Trust

Nie wszyscy złożyli wymagane raporty, które państwa członkowskie powinny zrobić ?

Należy z tego je rozliczyć

6. Partycypacja

Izabelle Villon, KE

Ci którzy tu siedzą, to nie są rybacy na prawdę.

Często przedstawiciele rybaków się godzą, ale wracają do swoich i kwestionują ustalenia

Radosław Gawlik, Eko-Unia , kampania Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie

Odwaga polityczna jest najważniejsza. Rybacy są konserwatywni- wolą nic nie zmieniać. Wśród polskich rybaków brakuje liderów, którzy mieliby odwagę powiedzieć w środowisku jaka jest sytuacja i co trzeba zmienić. Lepiej udawać, że w Bałtyku nie ma morświnów, nie ma Natury 2000.

Problemem jest też różna percepcja. Rybacy odbierają i koncentrują się na informacji o rybach, wieku łodzi , ekonomii; My NGO na walorach przyrodniczych, ekosystemie, długofalowym utrzymaniu równowagi między rybołówstwem i zasobami

David Goethel, rybak New Hampshire USA

Tak, rybacy są konserwatywni. Dlatego bardzo ważne angażowanie rybaków w procesy decyzyjne.

Ad. 7. Empowerment

David Symes, socjolog, W. Brytania

Dobry przykład Szetlandy- często nie doceniamy ekologicznej wiedzy lokalnej rybaków

Przykład: punkty dodatkowe za zachowanie ochronne w Szkocji

Stefanie Schmidt DG Mare

W systemie funduszy strukturalnych są narzędzia do wsparcia takich działań

Radosław Gawlik, Eko-Unia , kampania Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie

Przykład oddolnego programu rozwoju obszarów wiejskich-Leadera + w Polsce pokazuje, że UE może zaprojektować i po trosze wymusić partnerstwo różnych interesariuszy, nawet wbrew początkowym oporom lokalnej biurokracji w naszych krajach.

W rybołówstwie jest też coś takiego możliwe i niezbędne dla jego zmierzanie się ze zmianami. To pokazują państwa dobre praktyki- start do nich, to w istocie przełamania oporów i współdziałanie administracji, organizacji ekologicznych, naukowców i rybaków.

II dzień warsztatów 13. marca

David Goethel, rybak New Hampshire

Od 43 lat rybak, biolog z wykształcenia, specjalność irytowanie- przeprasza,

- Regionalizacja- zarządzane powinno być na poziomie ekosystemu, i stada.

Co się sprawdza u nich ?

- System określania dni wypłynięcia w morze, ograniczenie liczby licencji- właściwie teraz nie można wejść do zawodu ,

- Minimalna wielkość oczka 6,5 cala, minimalna wielkość ryby - 55 cm dorsz (*Polska- 40 cm*), ryby muszą być kilka razy na tarlisku, aby były do łowienia, plamiak – 48 cm, 33 cm - stornia – oczka dostosowane do tego

- Zamykanie okresowe obszarów (tarlisk)- bardzo skuteczny sposób

- System monitorowanie jednostek VMS, tak naprawdę mogą nas zmonitorować na brzegu.

- Powiadamia władze, że wypływa, dostaje potwierdzenie i dopiero może wypłynąć.

- Urządzenie nie działają w niskich temperaturach i bywa to frustrujące. Limity na połow jednorazowy 800 kg na dorsza i 250 stornia(flądra), prawo wyjścia w morze 20 dni dla dorsza !!! ,

- Nikt się nie utrzyma z 1 limitu, dokupuje lub dodzierżawia pozwolenia n x 20 dni, nie ma kredytów na zakup łodzi, kupują je pod hipotekę domu (on sam tak kupił swoją łódź).

- Łowienie tylko w dzień 4.00 do 18.00

- Wędkarstwo rekreacyjne, praktycznie nie do kontroli, nie mają żadnych limitów, żadnych ograniczeń w okresie tarła, kiedy i gdzie chcą łowić

- Chcą się zwrócić do rządu o takie ograniczenia, 10 sztuk na dzień, ale politycy nie chcą tego ruszać (pewnie sami łowić)

-Ograniczenia dotyczące narzędzi połowowych: sieci, pewne sposoby połowów dennych- sieci pomiędzy skalistymi wysepkami, pingery, liczba haków ograniczona, zakaz stosowania” krzyżowników”, w zależności od rodzaju dna- skaliste lub nie,

-Mało oczkowe sieci tylko w jednej Zatoce Maine, tylko, gdy nie ma innych ryb, które by stanowiły przyłów, ustawiane są 18 cali nad dnem, aby mogły przepłynąć płastugi

Stosują „Topless Trawl (Neck)”- bezpokrywowy włok

Włok z możliwością uwalniania się niepożądanych ryb- wynaleziony przez Norwegów udoskonalony przez US

Specjalna pułapka na płamniaka, przepuszczająca dorsza

- **Prowadzą wspólne badania z naukowcami-** poleca broszurę „Collaborative Research in the Gulf of Maine” (*dostępna w biurze Eko Unii*)

-aby uniknąć sprzecznych informacji do Kongresu- polityków ze strony nauki i rybaków, zaczęli współpracę

- Identyfikacja stad dorsza

- Szkolenia- 20 rybaków i 5 innych osób, 3 dni nauki, 3 dni praktyczne,

- „Warsztaty tłumaczeniowe”- uczą się swojego języka nawzajem naukowcy i rybacy, bo często w ogóle się nie rozumieją

- Ludzie, którzy Pisz przepisy nie znają narzędzi połowowych, specjalne szkolenia dla urzędników

Zarządzanie ekosystemowe, bez rybaków to się nie uda, musicie ich zaciągnąć do stołu, jeśli można złamać przepisy, to ja to zrobię , albo któryś z moich sąsiadów.

Zdolności połowowe współbieżne do zasobów

- Docelowa struktura rybołówstwa- należy zastanowić się dobrze proponując programy złomowania

- Jest mało wiedzy , szczególnie jeśli chodzi o dół piramidy, łańcucha pokarmowego.

- Musimy zapewnić strefy buforowe jeśli chodzi o ryby pelagiczne.

Śledzia sami obniżyliśmy limit połowowy z 60 tys. t na 45 tys. t z tego powodu.

Krewetki przy ciepłych zimach i wodzie przestały się reprodukować i nie mieli czego łowić

- 1400 pozwoleń, tylko dla łodzi, które mają VMS- tych jest 450.

- Wielkość oczek stopniowo zwiększano, minimalna wielkość ryby

Simon West, DEFRA, W. Brytania

Regionalizacja – pomysły brytyjskie (jego minister jeszcze nie widział połowy tych idei)- wspólnie ze Szkocją i Irlandia Pół., zgłoszono już u nich w 2004r

Wskaźniki sukcesu - zasoby , zrównoważony rozwój:

Bodźce są negatywne- zakazy, ograniczenia

Cechy regionalizacji;

- efektywność (szybkie reagowanie, wrażliwość na zmiany na poziomie lokalnym , samofinansujące się, prostsze, lepsze zbieranie informacji)

- odpowiedzialność (jasno uzgodnione cele i odpowiedzialność, wspólne uzgodnione plany, jasne punkty odniesienia, wskaźniki i sankcje)

- efektywność skali(unikać nakładania się kompetencji, unikać politycznych ryb)_

- efekt przelewania (zasada zarządzania wspólnymi zasobami, wsparcie nauki, audyty weryfikacja na poziomie centralnym)
- wiarygodność egzekwowania prawa (konflikt gryzienia reki, która cię karmi, chodzi o to, aby przy egzekwowaniu prawa nie obawiano się ciec i ograniczeń dla wszystkich)
- odpowiedzialność za podejmowanie decyzje (model USA, komitety, podkomitety)

Definicja

- poziomy regionów
- gatunki
- menagerowie regionalni
- które decyzje na którym poziomie
- horyzonty czasowe, idealne punkty odniesienia (banchmark)
- co z RAC ?

Marine Bills

Polityka Morska – polityka rybacka musza współgrać.

Nawiązuje do Dyrektywy morskiej – rozpisanie na W. Brytanię, regionalne plany Szkockie, Irlandzkie,...

Podzielenie kwot dorsza z M. Północnego między kraje prowadzi do konkurencji między nimi a nie współpracy dla ratowania zasobów

Baek Jespersen ,doradca Ministra Rolnictwa Danii

zarządzają urzędnicy z za biurkami sprawami rybołówstwa , bo rybacy nie trzymają norm, przełamują, konieczne wkroczenie administracji

.....Holandia

Przy myśleniu regionalnym musimy włączać państwa III, których nie ma w UE , np. Rosja na Bałtyku

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

Jakie rozwiązania być proponowali, gdyby nad Bałtykiem nie istniała UE, zadajcie sobie takie pytanie ?

David Symes, socjolog, W. Brytania

Regionalna Rada Zarządzająca- jaki poziom kompetencji prawnej ?

Czy ten sam poziom struktury organizacyjnej ?

jeśli się to sprawdzi- może za 10 lat powiemy żegnaj WPRyb

Markku Lahtinen, Helcom, Finlandia

Zupełnie inne zwierzęta niż gdzie indziej, b. małe zasolenie, to jest duże jezioro z niewielką ilości soli, odmiana śledzia niewielkiego

Stefanie Schmidt DG Mare

Przed WPRyb porozumienie dwustronne i wielostronne, na Bałtyku dwustronne umowy z Rosją, wspólny Komitet z Rosją- kto ma tam zasiadać,

Jeśli wycofanie się z WPRyb, czy zastąpienie jej czymś podobnym ?

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

Najlepsze praktyki w rybołówstwie

Potrzebne : pozytywne bodźce

Cele operacyjne i wskazówki

USA system dobre praktyczne wskazówki, ustawy o ginących gatunkach, wyraźne przepisy i cele, też w Australii i Nowej Zelandii, precyzyjne i mierzalne

Przejrzystość

Nauka jest rozumiana i wiarygodna, decyzje są odbierane jako sprawiedliwe i uzasadnione i poprzedzone procesem i analiza, każda decyzja poprzedzona analizą(IA- ocena oddziaływania), odpowiedzialność i rozliczanie podmiotów, identyfikowalność produktów,

Regionalizacja i współzarządzanie

- elastyczna i dostosowana do różnic regionalnych, może być ograniczona przez politykę ogólnoeuropejską

Prawa

Dobrze zdefiniowane, eliminujące negatywne bodźce grabienia ryb, np. też transferowalne prawa

Ciężar przeprowadzenie dowodu i podejście ostrożnościowe

Na 1 miejscu ekosystem, sektor prywatny może korzystać z zasobów publicznych pod warunkiem ryzyka akceptowalnego, to rybacy mają powiedzieć jak obniżyć przyłowy, wykazać, że narzędzia połowowe są o.k.

Odpowiedzialność i kary

Decyzje weryfikowalne przed opinią publiczną, sądami

Dyskusja o RAC

Isabelle Villon, KE

RAC ogólnoeuropejski wobec RAC regionalnych mórz- podział kompetencji do określenia

Reine Johansson BC RAC

Bardzo dużo pomysłów

Dobre doświadczenie współpracy

Rozpocniemy w V- VI powoływanie grup roboczych, co chcemy osiągnąć

Nie chce mieć kolejnej regionalnej organizacji

Nie chce odbierać resortom decyzyjności, z zielonymi chce coś zaproponować

Wszyscy mieli niewielką wiedzę o tym co robi ICES- rybacy, NGO. Obecnie naukowcy ICES okazują duży szacunek dla RAC.

Radostaw Gawlik, Eko-Unia , kampania Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie

Regionalne- co to znaczy- - Zatoka Fińska, Wsch. , Zach Bałtyk

Doskonalenie RAC – reprezentatywność, wpływ na decyzje KE

Reine Johansson BC RAC

-RAC morza śródziemnego został dopiero założony, zgadza się z R. Gawlikiem, że jest to proces.

-Przyszła WPRyb boi się podejmowania decyzji za rządy- projekt pilotażowy dla RAC

-Niektóre RAC i są niemowlakami

Izabelle Villon, KE

- każdy widzi co innego w RAC, to jest ciało doradcze,
- problem reprezentatywności,
- część Państw nie widzi się w tym procesie, NGO też narzekają,
- zmiany kompozycji i składu RAC, rozwiązanie wyśrodkowane- podwyższenie rangi tego ciała doradczego

Baek Jespersen, doradca Ministra Rolnictwa Danii

- co zrobić , aby powstało ciało dla Bałtyku regionalne?
- podział problemów na rangi krajowe, ogólnobałtyckie oraz te które można szybciej załatwić

David Symes, socjolog, W. Brytania

Równowaga pomiędzy ilością członków urzędowych(administracja) i interesariuszy, 9 krajów plus te kraje, które łowią na Bałtyku

Izabelle Villon, KE

- _ Jakiś związek rybacki (nie zanotowałem z którego kraju) chciał uczestniczyć w RAC;
KE poprosiła o wypracowanie stanowiska w gronie interesariuszy i ... zrezygnowano z prośby o udział w RAC?!
- Ograniczenie wynikające z traktatu Europejskiego- kto podejmuje decyzje: KE, PE, państwa członkowskie.
- Jak daleko zajdziemy zwiększając kompetencje RAC nie naruszając Traktatu ?

Reine Johansson BC RAC

Różne RAC muszą funkcjonować różnie. RAC pelagiczny np. musi coś zrobić w zakresie współpracy z Norwegią.

Bałtyk – 3 główne gatunki ryb

Peter Gullestad, Dyrekcja ds. Rybołówstwa, Norwegia

Współzarządzanie w RAC, różne modele RAC

Stefanie Schmidt DG Mare

Gdzie zaczyna się regionalizacja ?

Na poziomie:

- politycznym- unikanie zróżnicowania między północą i południem
- operacyjnym- powyższe jest możliwe

Pewna regionalizacja już się odbywa, a Bałtyk jest obszarem pilotażowym

Ad 2. Priorytetyzacja celów, podręcznik wprowadzania polityki

Stefanie Schmidt DG Mare

-wspólne cele jasne i mierzalne w ramach CFP (WPRyb)- na razie zamiast tego jest kompromis polityczny

Cel ogólny

Cele ilościowe

Zadania

to musi zostać wypracowane w ramach reformy WPRyb

- nie ma automatycznego systemu odnoszącego się do poszczególnych gatunków- jeśli przełożymy w UE, będzie dyskusja polityczna i decyzje polityczne np. o zmniejszeniu TAC

-dyskusja na temat nowego okresu finansowania po 2013 r powinna być powiązana z realizacją celów WPRyb (ekologicznych, społecznych i ekonomicznych), które wypracujemy.

Baek Jespersen ,doradca Ministra Rolnictwa Danii

- problemem WPRyb jest jej nieprecyzyjność,
- mówimy o celach powiązanych z rentownością
- idea zarządzania zasobami to za mało, trzeba dobrze zaprojektować realizację

ad.2.1 Ekosystemowe podejście

Marcus Oheman, Ministerstwo Rolnictwa Szwecja

- problem wymaga badania, brak danych np. pytanie o redukcję stada szprota
- dawać rady naukowe na takim poziomie jaki opanowaliśmy (i zanalizowaliśmy wiedzę)

UE opublikowała komunikat na temat ekosystemowego podejścia, trzeba odnosić się do niego

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

- Jaki wpływ na nasza decyzja będzie miała na konkretny gatunek , szczególnie jeśli jest to gatunek zagrożony ?
- Można podchodzić z góry lub od dołu
- Można przyjąć wcześniej strukturę planu zarządzania opartego na ekosystemowym podejściu

David Symes, socjolog, W. Brytania

- Trzeba wyjść od problemu (np. dorsz, szprot) i dojść do rozwiązań ekosystemowych, nie męczyć się nad definicją.
- Ekosystem – to nie jeden gatunek a wszystkie.

Kejllurun Hage Hiis, Instytut badan Morskich, Norwegia

- Są pewne aspekty, które nie zostaną uwzględnione np. chronimy rafę koralową
- Sceptyczna – bardzo wiele wiedzy i wskaźników potrzebne, to jest przeciwne do podejścia ostrożnościowego.

Najpierw trzeba zinwentaryzować , co człowiek robi w M. Bałtyckim a nie ustalać wskaźniki

Marcus Oheman, Ministerstwo Rolnictwa, Szwecja

- Z rafą koralowa jest prościej – po prostu musimy ja chronić przed eksploatacją, trudniej gdy mówimy o zasobach poławianych ryb

Simon West, DEFRA, W. Brytania

- Ochrona rafy- to po prostu ochrona przyrody, to nie jest podejście ekosystemowe

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

Nie patrzeć na poszczególne gatunki a na wszystkie. Nie wolno zejść poniżej poziomu zachowania gatunku. W Bałtyku nie ma takich ?

Stefanie Schmidt DG Mare

Decyzja polityczna – jak się spojrzeć na relacje ryby pelagiczne (śledź, szprot) – dorsz- co łowić ?

Radostaw Gawlik, Eko-Unia , kampania Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie

-elementy, które trzeba wziąć pod uwagę stosując ekosystemowe podejście na Bałtyku : niszczenie siedlisk, przełowienie, eutrofizację, wpływ turystyki, zanieczyszczenia specyficzne- trwałe (metale ciężkie, PCB , i inne).

-nie prawda, że nie ma gatunków ginących (takie zdanie padło?!); przykład morświna i parposza. Z punktu widzenia szans przetrwania najsłabszych gatunków jak morświn-chronionego dyrektywami UE- należałoby bardzo ograniczyć rybołówstwo na Bałtyku, gdyż sieci to prawdopodobnie główna przyczyna śmiertelności tego bałtyckiego delfina

Markku Lahtinen, Helcom, Finlandia

Dziękuję za mój głos, zbieżne z tym co myśli Helcom, odpowiedzią jest Plan Działań na rzecz Bałtyku- BSAP, stara się on uwzględnić gatunki niekomercyjne, gatunki niekomercyjne są tak samo ważne.

....Holandia

-Proces doradczy powinien być całkowicie przejrzysty i otwarty. Wszyscy się pod tym podpisujemy

-W planach, także nasze intencje są ważne, co chcemy osiągnąć, opis wielkości celów.

-Może nie uda się podjąć działań ale powinniśmy kreślić te cele

Mike Sissenwine, naukowiec, Woods Hole , USA

- niejasny proces realizacji polityki rybackiej, w USA jest 40 planów zarządzania

David Symes, socjolog, W. Brytania

- co zrobić , aby się politycy zamknęli ?

- strategie powinny robić RM i Parlamenti, samo wdrożenie bez wpływu interwencji politycznych

Simon West, DEFRA, W. Brytania

-15 planów zarządzania (w UE?)- połowa z nich powinna powstawać na poziomie regionalnym

David Goethel, rybak New Hampshire USA

-Stosują podejście 1-gatunkowe, na początek uważa, że jest dobre. Plany i środki kontrolne. Są inne gatunki- dennych ryb.

-Nawet jeśli plan jest wielogatunkowy i tak trzeba wziąć pod uwagę potrzeby najsłabszego gatunku.

-Starają się ocenić błąd w poziomie oceny stada.

- Np. przy połowach dennej płaszczce stosują podejście ostrożnościowe- chcąc ocenić błąd w ocenie stada i przyjęli większy poziom ochrony o 25 %

Ad. Pkt 5 Co- management(współzarządzanie)

Jeny Brough, Scottish Government Marine Directorate

W Szkocji proces udziału branży bardzo pozytywny. Łodzie szkockie w większym stopniu przestrzegają przepisów

David Symes, socjolog, W. Brytania

Śliska droga, to nie tylko konsultacja, utknęliśmy na poziomie konsultacji, organizacje producenckie funkcjonują w systemie współzarządzania w W. Brytanii

Widzi ogromny potencjał w organizacjach producenckich.

Radosław Gawlik, Eko-Unia , kampania Bałtyk jest w Polsce, Bałtyk jest w Europie

Zaprogramowanie z góry takie procesu dla Polski i innych krajów, które mają kłopoty z dialogiem. Potrzebny głos z góry UE- tak macie to zorganizować, bo to sprawdziło się w wielu krajach i u was zapewne się sprawdzi też. Przykład pilotażowego programu Leader + dowodzi, że takie działanie się w Polsce sprawdziło.

Inaczej nasi rybacy nie wejdą, albo wejdą tak późno, jak już będzie wszystko zadecydowane za nich. Problemem są też zbyt rozbieżne interesy wśród różnych grup rybaków

Prowadzący Lenard Nyman, Man and Water AB:

03.04.2009 - duża konferencja w Brukseli - raport,
Proces jeszcze potrwa kilka lat.

Radosław Gawlik